Nr. 5 Cena egz. 20 groszy. Toruń, 26 stycznia — Czwartek 1928 Rok I

DZIENNIK POMORZA

PISMO POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

Administracja przy ul. Różanej 5
Redakcja przy ul. Strumykowej 9.

Przedpłata miesięczna wynosi w miejscu w ekspedycji zł 2.50; w ajencjach zł 2.75; z odnoszeniem do domu zł 3.—; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 3.—; zagranicą zł. 6.—.

Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca.

Telefon Redakcji 320.

Berlińskie rokowania z Waldemarasem

W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Berlina premjer litewski Waldemaras w towarzystwie ministra finansów i ministra rolnictwa. Prasa niemiecka, otrzymawszy uprzednio specjalne instrukcje t. zw. „P r e s s e S t e l l e" niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, przemilcza istotny cel przyjazdu gości kowieńskich i stara się dowieść, że przyjeżdżają oni tylko w sprawach gospodarczych i konferować będą na temat gospodarczego układu między Litwą a Niemcami.

Gdyby nawet motywy wizyty Waldemarasa w Berlinie nie miały być inne, jak te, które podaje u n i s o n o cała prasa niemiecka — to miałby świat dość przyczyn po temu, żeby wizytę tę ocenić, jako poryw nie na czasie i nie na miejscu.

Ściskając niedawno dłoń ministra Zaleskiego w Genewie, zapowiedział Waldemaras zmianę w polityce odnośnie do Polski i nawet pewne zapewnienia w kierunku usunięcia nieporozumień pomiędzy obu sąsiadującymi ze sobą państwami. Zdawałoby się, że wszystko jest już na jaknajlepszej drodze, że rozpoczną się niebawem rokowania delegatów Litwy i Polski i że dojdzie wreszcie po tylu latach do jakiegoś m o d u s v i v e n d i. Tymczasem Waldemaras, zamiast doprowadzić konsekwentnie do końca rozpoczęte dzieło pokoju, czyni jakieś manjackie i nieobliczalne posunięcia, które zrywają i rozbijają w strzępy wiązadła pomostu zgodnego chociażby współżycia. Mimowoli uderza się człowiek w czoło i pyta, czemu przypisać takie dziwaczne postępowanie ministra, który z jakimś iście litewskim uporem rwie się do kierowania losami państwa.

Odpowiedź na pytanie to nie wydaje się trudną, skoro się zważy, jaki jest dzisiejszy sentyment całego litewskiego społeczeństwa, rozumiejącego konieczność jaknajszybszego nawiązania stosunków z Polską nie tylko w interesie ustabilizowania wewnętrznych stosunków kraju, lecz nadewszystko też ze względu na znaczenie Litwy na arenie międzynarodowej polityki. Nic dziwnego, że wieść o decyzji genewskiej i o mających się rozpocząć rokowaniach polsko-litewskich wywołała w Kownie nadzwyczajną radość i entuzjazm, że ton prasy urzędowej stał się tam bardziej poważny, że zaczęto wymieniać miejsce pierwszego spotkania delegatów Litwy i Polski.

Nagle, ni stąd ni zowąd zaczęły się sypać od strony kowieńskiej najrozmaitsze enuncjacje, wywiady i artykuły. L i e t u v i s i R i t a s zaczęły wołać na alarm, a potem dowodzić, że Waldemaras odniósł w Genewie jakieś nadzwyczajne zwycięstwa i olbrzymie sukcesy. Prowokacyjne nawoływania prasy litewsk. posunęły się do tego stopnia, że kwestję rozpocz. gosp.-handlowych rokowań uzależniono od uprzednich rokowań w sprawie zwrotu Wilna. Jedno z pism wołało — co zresztą powtórzono również wysłannikowi „Pata" p. p. Oryngowi — że posła polskiego może przyjąć Litwa jedynie tylko w Wilnie.

Na porowokacje takie Litwa, jako państwo 8-mio miljonowe nie zdobyłaby się nigdy, gdyby nie czuła poza sobą innych państw, zasłaniających całe to niesłychana jej przebiegłość. Wbrew pogłoskom, nie wydaje się możliwe, aby tylko Moskwa mogła zachęcać Litwę do tej nieprzejednanej podstawy, a to tem mniej, że nawet taki Waldemaras zdaje sobie chyba sprawę do czegoby doprowadziła Litwę ścisła unja z Sowietami. Czyni to zatem tylko państwo nieprzychylnie usposobione dla Polski, a sprzyjające Sowietom — czynią to Niemcy.

Podejrzenie nasze znajduje obecnie pełne potwierdzenie w wizycie, jaką składa Waldemaras Stresemannowi. Niemcy, podszczuwając Litwę przeciw Polsce i przyczyniając się do spotęgowania antagonizmów między dawniejszymi sojusznikami, pracowali oczywiście na swoją korzyść i starali się naprawić konsekwencje klęski, jaką ponieśli po zajęciu przez Litwinów Kłajpedy kiedy to nastąpiło zupełne ochłodzenie wzajemnych stosunków. Dowóz towarów niemieckich do Litwy zmalał od czasu tego bardzo znacznie, a jak to wyznaje wczorajszy „Berliner Tageblatt" — produkty niemieckie wypierać zaczęła, pomimo zamkniętych granic, przedewszystkiem Polska.

I n d e i r a! Niemcy, którym zależy na każdym, chociażby najmniejszym rynku zbytu — chwycili się dawniej już wypróbowanej metody i zaczęli intrygować, podszczuwać i nakłaniać rząd litewski, aby od postulatu Wilna nie odstępował ani na krok i liczył li tylko na pomoc Moskwy i Berlina. Rząd litewski posłuchał dorad swych przyjaciół i oto teraz sięga do Berlina po nagrodę za dobro wyświadczone nie Litwie przecież, lecz Niemcom samym. Ma to być — jak twierdzi prasa niemiecka — nagroda w postaci handlowo-gospodarczego traktatu, stanowiącego niejako pomost w stosunkach niemiecko-rosyjskich, p o m o s t m i ę d z y N i e m c a m i a R o s j ą z p o m i n i ę c i e m P o l s k i. Niemcom zależało, aby Litwa — uznana jako pomost na Wschód — nie orjentowała się w kierunku innych państw aby szukała gospodarczego oparcia o Prusy Wschodnie i celu swego dopięli kosztem pogorszenia stosunków między Litwą a Polską.

Jest to znowu dowód, w jakim kierunku idą plany i zamiary Niemiec, dowód „szczerości" ich co do zgodnej z nami współpracy na niwie chociażby gospodarczo-handlowej.

Za wszystkie wykręty i kombinacje, nawracające do sytuacji z przed Genewy, sytuacji zagrażającej pokojowi Europy Wschodniej, nie ponosi winy li tylko sam Waldemaras, lecz przedewszystkiem ci, którzy do takiej postawy go nakłaniają.

Polska, jako państwo zbyt mądre i zbyt pokojowo nastrojone, nie da się chwycić w sidła i nie dostarczy przez najmniejsze zareagowanie na zaczepki tyle pożądanego pretekstu do konfliktu, aby uchodziła za stronę zaczepną. Nie znaczy to jednak, aby po wyprowadzeniu opinji europejskiej z równowagi, nie miała mieć rozwiązanych rąk.

L. P.

Do społeczeństwa pomorskiego

Aby strzegło się walki partyjnej i na straży czuwało całej ziemi pomorskiej

Pozapartyjny Komitet Społeczny wydał poniższą odezwę do społeczeństwa pomorskiego:

Wezwanie!

Dając posłuch Orędziu Dostojnych Waszych Arcypasterzy oraz rozumiejąc doniosłą potrzebę zjednoczenia sił polskich na Pomorzu przy zbliżających się wyborach, wydał dorażnie utworzony Komitet, składający się z przedstawicieli społeczeństwa pomorskiego, dnia 12 bm. odezwę, wzywającą do zaniechania walk partyjnych i zjednoczenia wszystkich sił w kierunku wzmocnienia podstaw Kościoła i Państwa.

W myśl tego wezwania powstał na Pomorzu silny blok polityczny, w skład którego weszły następujące ugrupowania:

Chrześcijańskie Stronnictwo Rolnicze

Narodowa Unja Gospodarcza Stanu Średniego,

Chrześcijańska Demokracja i Zjednoczenie Ludowe.

Blok powyższy połączywszy się z równoległym zespołem w Wielkopolsce i Małopolsce Zachodniej, tworzy dzisiaj jednolitą organizację pod nazwą: Katolicko-Narodowa Unja Ziem Zachodnich.

Widząc w tem poczynaniu pierwszy, poważny krok w kierunku zjednoczenia całego polskiego społeczeństwa pomorskiego, stojącego na gruncie katolickim i narodowym, apelujemy w ostatniej chwili do wszystkich, którym te najwyższe ideały są drogie — mianowicie zaś do tych stronnictw i grup politycznych, które, idąc na własną rękę, muszą spowodować rozbicie się głosów polskich — by przez przyłączenie się do wspólnej akcji wyborczej, zapewnili zwycięstwo polskie.

POZAPARTYJNY KOMITET SPOŁECZNY
Prezydjum

(—). Dr. Kaźmierz Esden-Tempski, Toruń. (—) Dr. Józef Wybicki, Toruń.
(—) Jan Donimirski, Łysomice.

Pomorze pod sztandarem Katolickiej Unji Ziem Zachodnich

Wielki Blok Katolicki daje jedyną gwarancję zwycięstwa myśli narodowej i państwowej na Pomorzu

W dniu wczorajszym 24 b. m. Stronnictwo Chrześcijańsikej Demokracji na Pomorzu w osobach p. Nowickiego, Woodwuda i Nowaka podpisało umowę, na mocy której przystępuje do bloku Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.

Jest to ostateczne załatwienie sprawy porozumienia ze strony Chrz. Dem. z Katolicką Unją. W ten sposób stało się zadość na Pomorzu wskazaniom Listu Pasterskiego. Blok Katolickiej Unji Z. Zach. na Pomorzu, jak również i w Wielkopolsce temsamem tworzy najsilniejsze centrum akcji wyborczej, obejmując wszystkie warstwy społeczne i reprezentuje kierunek umiarkowania społecznego na płaszczyźnie lojalnej współpracy z Rządem. Należą do niego: Narodowa Unja Gosp., St. Średniego, Chrz. Dem., Chrz. Rol., Zjednoczenie Ludowe i inne organizacje.

Pod hasłami programowemi Katolickiej Unji Z. Zach. i pod jej sztandarem Pomorze wraz z Wielkopolską oraz sześciu najpoważniejszemi okręgami wyborczemi Zachodniej Małopolski zadokumentuje zgodnie państwowe stanowisko naszych kresów zachodnich, ich wolę niewzruszoną, katolicką, narodową oraz swoją pozycję gospodarczą.

Ci, którzy idą zatem w odosobnienie, a służą interesom partji i zgubnym wpływom politycznym, wyrządzają niepowetowaną szkodę ideom państwowym pomorza i nadłamują jego spoistość wewnętrzną. Temwięcej jest to niebezpieczne, iż zakusy niemieckie rozwijają się w całej pełni, a niemiecka akcja przedwyborcza nastawiana jest pod tym kątem, aby przy rozbiciu głosów polskich wygrać własne interesy. Najlepszym tego dowodem jest poniższa wiadomość.

Podstępna akcja przedwyborcza Niemców na Pomorzu

Przekupstwo i buta

Dnia 23 b. m. w lokalu „Deutsches Heim" w Toruniu odbyło się zebranie Niemców, na którem omawiano sprawę wyborów, wyrażając nadzieje, że Niemcy odniosą zwycięstwo ze względu na rozbicie się głosów polskich. Niemcy starają się wszelkiemi sposobami o pozyskanie jaknajwiększej ilości głosów i dlatego też namawiali właścicieli domów do różnych ustępstw na rzecz lokatorów, aby ich przyciągnąć na swoją stronę, jak też liczą się z tem, że przekupstwem zdobędą pewną ilość głosów. Wymieniano nawet sumę 50 zł. w formie zapomóg wyborczych. Niemcy spodziewają się naogół zdobycia z każdego okręgu po jednym mandacie. Nawiązanie przez Niemców ścisłego kontaktu z t. zw. wolnemi związkami, daje im pewną rękojmię zwycięstwa.

Jako kandydatów na okręg toruński wysunięto Hasbacha z Hermanowa, Kleinowa z Książek, Spitzera z Zegartowic, Schäfera z Wąbrzeźna i Zittlaua.

Na okręg wybrano następujących kandydatów: 1) ks. Reicha, 2) Tatulińskiego z Linji, (pow. Wejherowo), 3) Rodenackera z Celbowa, (pow. gniewski, 4) Schreibera (pow. tczewski). 5) Bratkego (z Wejherowa), 6) Kassa, robotnika (z Wejherowa) członka zarządu wolnych związków. Wysunięcie Kassa ma na celu przyciągnięcie do siebie członków wolnych związków, które są w południowych powiatach bardzo liczne. Niemcy w bloku mniejszości narodowych nie chcą dopuścić do połączenia wolnych związków z socjalistami polskimi.

Polska międzynarodową koniecznością

(Od własnego Korespondenta „Dziennika")

Londyn w styczniu

Mamy prawdziwą przyjemność w zanotowaniu jeszcze jednego nadzwyczajnego, bo bezstronnego i rzeczowego głosu o Polsce, jej problemach i zadaniach chwili obecnej pióra profesora Williama Caldwell'a na łamach znakomitego miesięcznika angielskiego „The Fortnightly Review" (grudniowy numer). Uczony ten Kanadyjczyk kilkakrotnie już odwiedzał Polskę w celu przeprowadzenia głębszych studjów nad rolą Polski w powojennej Europie i za każdym razem dzielił się swemi interesującemi i fachowemi wrażeniami z czytelnikami nietylko wielkich dzienników angielskich, ale nawet prasy australijskiej, jak to miało niedawno miejsce w „Sydney Bulletin".

Tym razem wziął on sobie za zadanie rozproszenia całego szeregu przesądów i niechęci, jakie w stosunku do Polski wykazują liczne jednostki, a nawet całe ugrupowania partyjne w Angiji. Uwagi jego są tem bardziej na czasie, że w pewnych liberalnych sferach angielskich istnieje silna tendencja nietylko niedoceniania międzynarodowego stanowiska Polski jako czynnika pokoju i równowagi, ale wręcz skłonność do szkodzenia jej wszelkiemi dostępnemi sposobami dla tych, lub innych powodów.

Wychodząc zatem z założenia, że Polska jest jednym z „uniwersałów" nauk politycznych i politycznej filozofji powojennej Europy (słowo „uniwersał" zapożyczył od profesora Sarolea), który z racji swego geograficznego położenia, kulturalnego rozwoju i ekonomicznego znaczenia jest *międzynarodową koniecznością,* która musi przetrwać, jeżeli nowozdobyte wolności mają być zachowane.

Ignorancja Anglików co do tej zasadniczej roli Polski jest zatrważająca, pisze profesor Caldwell, w celu więc objaśnienia jej swoim rodakom ujął on tym razem za pióro w naszej obronie. W Ameryce na szczęście sytuacja ta daleko lepiej się przedstawia, ponieważ pośród Amerykan cieszyła się zdawna Polska silną dozą tradycyjnej sympatji, a to dzięki intymnej konneksji walk Polski o wolność Ameryki. Sympatja ta przerodziła się w rzeczową powojenną pomoc Amerykan i to jest bezsprzecznie najpiękniejszą kartą w jej historji. Amerykański dług wdzięczności za ofiary Kościuszki i Puławskiego został spłacony. Czas tedy nastał, aby Anglicy zaprzestali oceniać Polskę przez dawne carskie szkła lub powojenny proniemiecki liberalizm, a wzięli się do gruntownego zrozumienia jej światowego znaczenia tak dla Europy jak i dla Brytyjskiego Imperjum. Oto szeroka perspektywa, z której rodakom swym ukazuje profesor Caldwell Polskę!

Za potrzebą utrzymania silnej i niezależnej Polski przemawia przedewszystkiem, pisze profesor Caldwell, jej nadzwyczaj trudna i krytyczna sytuacja pomiędzy chaotyczną Rosją Sowiecką i agresywnemi Niemcami, które nie przestały sobie rościć pretensji do rewizji naszych zachodnich granic. Poza niesprawiedliwością tych żądań, broni Polska tak we dnie jak i w nocy swej ogromnej granicy wschodniej przed zalewem Europy przez bolszewizm. W związku z tem zwycięstwo Polaków z roku 1920-go po czterech latach krwawych bojów, które się toczyły na jej terytorjum, należy rzeczywiście uznać za cudowne! Pozatem, akcja obrony pogranicza, jaką Polska prowadzi od tej chwili, nie jest dostatecznie doceniana w Europie, chociaż Polska wie z doświadczenia, co znaczy zaniedbanie środków ostrożności w tych okolicach. Niechętny żywioł żydowski, który sprzyjałby zapewne połączeniu się Niemiec i Rosji, powinien być wystarczającem ostrzeżeniem tak dla Polski jak i dla Europy.

Pomimo wszystkich tych ostrożności, *Polska jest niezawodnie usposobiona pacyfistycznie,* podkreśla specjalnie profesor Caldwell. Nie nienawidzi ona ani Rosji ani Niemiec, pomimo wszystkich krzywd, jakich z ich rąk doznała. Utrata rynku rosyjskiego oznaczała dla niej wielką stratę, ale to samo można powiedzieć o innych krajach centralno-europejskich. Pra-

Trudności komunikacyjne w zatoce ryskiej

Ryga, (radjo wł.). W zatoce ryskiej utworzyła się tak silna powłoka lodowa, iż najsilniejsze parowce nie mogą pokonać trudności bez pomocy parowców-łamaczy lodu. Wczoraj najsilniejszy łotewski łamacz lodu wyprowadził 16 parowców na otwarte morze i powrócił do portu ryskiego z 6 parowcami.

nie ona szczerze nawiązania normalnych stosunków handlowych z obu swoimi sąsiadami, pod warunkiem, że nie będą żądali żadnych niemożliwych z jej strony poświęceń politycznej, lub innej natury.

Uwagi profesora Caldwell'a co do Gdańska zasługują na specjalne podkreślenie: „Zasadniczym faktem, który mi się w Gdańsku rzucił w oczy, to to, że dzięki istnieniu Polski jako naturalnego „hinterlandu", handel Gdańska wzrasta z ogromną szybkością. W tych warunkach, nie ulega wątpliwości, że przyszłość Gdańska leży w pogodzeniu się i ścisłej współpracy z Polską. Jeśli Niemcy gdańscy innego są zdania, to nie dla ekonomicznych względów, ale dla czysto narodowych i szowinistycznych. Gdyby mogli, toby odcięli Polskę i Centralną Europę od całkowitego dostępu do morza w czemś w rodzaju więzienia, pomimo, że dostęp ten przez Wisłę i Pomorze istnieje, jak coś zesłane przez łaskę Boską". Co do tego problemu, jak i wogóle pokojowej współpracy z Niemcami, zauważył prof. Caldwell w Polsce tylko dobrą wolę w kierunku usunięcia na bok wszystkich politycznych i historycznych kontrowersyj, i chęć nawiązania normalnych stosunków ekonomicznych, by tą drogą osiągnąć porozumienie i harmonijną współpracę.

Polska reforma rolna spotkała się u profesora Caldwell'a z dość ostrą krytyką, gdyż idąc śladami profesora Dyboskiego przyszedł on do przekonania, że dzięki swej wadliwości, spowodowanej ciężkiemi warunkami ekonomicznemi naszego kraju, jak i brakiem potrzebnego kapitału, przysporzyła ona Polsce stałą rezerwa bezrobotnego proletarjatu rolnego. Powołana do życia względami natury politycznej (propaganda komunistyczna), dała ona w rezultacie bardzo znikome rezultaty, zaś przeprowadzona w niektórych wypadkach do ostateczności zagroziła nawet celowej produkcji i eksportowi polskich produktów rolnych na naukową skalę, jak to ma miejsce w Kanadzie lub Ameryce. Na jej miejsce proponuje profesor Caldwell wprowadzenie lepszej edukacji rolniczej, szerszego systemu oszczędnościowego i rozdrabniania produkcji rolniczej. Pomimo tych braków i dosyć stosunkowo ciężkiego stanu polskiego rolnika, jego stosunek do dworu jest bardzo dobry, co pozwala przypuszczać, że warunki jego z czasem się poprawia w miarę, jak kraj się będzie ekonomicznie podnosił. System kooperatyw chłopskich, który się rozwinął szeroko w Polsce, jest wysiłkiem w dobrym kierunku i oznacza już pewną znaczną polityczną siłę w organiźmie polskim.

Z kolei wyraził profesor Caldwell wiele pochwał pod adresem wysiłków rządu polskiego nad zorganizowaniem odpowiedniego wykształcenia dla wszystkich sfer ludności, bo miał sposobność podziwiać osobiście idealną szkołę i wieś Lisków księdza Blizińskiego. P. E. N. Klub udzielił mu wszelkiej pomocy przy badaniach nad wysiłkami, jakie Polska czyni około podniesienia kultury w całym kraju za pomocą Ludowych Uniwersytetów, Macierzy Szkolnych, Y. M. C. A. i tym podobn. instytucji. Zwrócił on również specjalną uwagę na kursy anti-bolszewizmu, przez które przechodzi obowiązkowo każdy żołnierz polski. Polska może być dumna ze swego systemu edukacyjnego, jeżeli jej celem jest wychowanie nowych i prawdziwych obywateli i wrogów bolszewizmu! Tak samo jak Czechosłowacja jest Polska wystarczającym przykładem, że nie sposób zabić ducha narodu i że nie należy ignorować narodowych i rasowych jego czynników w politycznej i socjalnej rekonstrukcji. Faktem jest jednak, że Polska potrzebuje silnego ekonomicznego rozwoju, celem stworzenia silnej i odpornej klasy średniej o liberalnych ideach.

Stefan Kleczkowski.

Znaczenie listy nr. 1

Opinja prof. Makarewicza (Chrz. Dem.)

Lwów, 25. 1. (AW.). Przedstawiciel „Słowa Polskiego" uzyskał wywiad z wybitnym działaczem Ch. D. prof. uniwers. Makarewiczem Na zapytanie, jakie jest zapatrywanie prof. Makarewicza na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, dał odpowiedź, iż lista ta odgrywa na kresach rolę swoistą, której nie można lekceważyć, gdyż przedstawia ona na ziemiach kresowych, co innego, niż w centralnej Polsce i przestaje być symbolem współdziałania, czy też sympatji do rządu i jego wewnętrznej polityki, **a staje się widomy sztandarem polskiej państwowości.** Trudno żądać — oświadczył profesor — od obywatela polskiego narodowości niepolskiej, by głosował na listę Bloku Katolicko-Narodowego lub Katolicki-Ludowego, gdyż listy te są listami partyjnemi stronnictw polskich, natomiast lista Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem ułatwia mu to zadanie".

W dalszym ciągu na zapytanie, jaki ma być stosunek rządu do listy nr. 1 — prof. Makarewicz zaznaczył — że rząd dźwiga na sobie wielką odpowiedzialność i nie powinien przez nadużywania swojego monopolu w układaniu list przeciągać struny. Rząd nie powinien zapominać, że to, co może mu dać wyjątkowe powodzenie na kresach nakłada nań również wyjątkowe obowiązki, gdyż na kresach wzamian za wyrzeczenie się walki rząd winien się stać sprawiedliwym sędzią rozdzielającym mandaty w miarę sił stronnictw, które gotowe są dać mu pełnomocnictwo.

Warszawa, 25. 1. (AW.). Jak się dowiadujemy szereg osób w szczególności ze sfer gospodarczych nie umieszczonych na liście państwowej Bezpartyjnej Bloku Współpracy z Rządem zostanie wysuniętych na listach okręgowych. W szczególności dotyczy to E. Sapiehy, Targowskiego, Zaglenicznego, W. Szujskiego i M. Sobolewskiego.

Komuniści nie spoczywają

Ryga. (Radjo wł.) W Rydze zapadł wczoraj po pięciodniowej rozprawie wyrok w procesie przeciwko młodzieżowym organizacjom komunistycznym. Głównego oskarżonego agenta komunistycznego Müllera, skazano na 6 lat ciężkiego więzienia. Innych oskarżonych na 3—5 lat. Podczas rozprawy okazało się, iż propagandę komunistyczna uprawiano pod płaszczykiem związków sportowych i podobnych organizacyj. Kilku główno-oskarżonych było urzędnikami sowieckiej placówki handlowej.

Berlin. (Radjo własne). Pisma donoszą z Frankfurtu nad Odrą, iż podczas uroczystości związku wojaków Seelow doszło do bardzo poważnego starcia z komunistycznym związkiem „Rotfrontkämpferbund". Komuniści usiłowali wtargnąć do gmachu, w którym obradował związek wojaków, przyczem wywiązała się ciężka bójka, w toku której komuniści zostali wyparci. Gdy następnie związek komunistyczny otrzymał posiłki, usiłował ponownie zakłócić zebranie wojaków i ponownie wywiązała się ostra bójka ręczna, przyczem po obu stronach na polu bitwy pozostało około 40 rannych. Walczących rozpędził dopiero silny oddział policji.

Bruksela. (Radjo własne). Belgijscy komuniści interpelowali wczoraj w parlamencie w sprawie akcji faszystów belgijskich i w sprawie głośnego swego czasu zniszczenia wystawy sowieckiej. Dyskusja była bardzo ożywiona. Komuniści zapowiedzieli, iż uzbroją swoje rzesze robotników, aby się móc obronić przed faszystami. Minister sprawiedliwości Janson odpowiedział, iż nie udowodniono, że faszyści w Belgji są uzbrojeni i zagrażają bezpieczeństwu państwa, dodając, iż rząd belgijski nie obawia się faszystów i ścigać będzie wszystkich, którzyby usiłowali zakłócić spokój publiczny. Jaspar oświadczył, iż w zasadzie jest przeciwnym uznaniu Unji Sowieckiej.

Sprawa paktu pokoju wieczystego

Dalsza wymiana not narazie nie nastąpi

Paryż. (Tel. wł.) „Havas" donosi z Waszyngtonu, iż opublikowanie noty francuskiej, zawierającej odpowiedź rządu francuskiego na ostatnią notę Stanów Zjednoczonych w sprawie paktu pokoju wieczystego, nie wywołało żadnych bliższych urzędowych komentarzy amerykańskiego departamentu stanu. W kołach dyplomatycznych utrzymuje się zdanie, iż wyjaśnienia rządu francuskiego są szczere i jasne i określają wyraźnie stanowisko Francji wobec ewentualnego paktu, potępiającego wojnę. W kołach zbliżonych do rządu uważają wbrew pewnym twierdzeniom prasy, iż nota francuska pozostawia otwartą drogę do dalszych rokowań. Wydaje się, jakoby Stany Zjednoczone w chwili obecnej zaniechały dalszej oficjalnej wymiany not i pragnęły pozostawić półurzędowym rokowaniom dyplomatycznym opracowanie projektu paktu, który by odpowiadał zainteresowanym państwom. „Havas" dodaje pod koniec, iż oczekiwać należy odpowiedzi amerykańskiego departamentu stanu w sprawie wznowienia francusko-amerykańskiego układu arbitrażowego i że wkrótce potem nastąpi podpisanie tego układu.

Wspólny krok Małej Ententy u Ligi Narodów

w związku z tajnemi zbrojeniami Węgier

Paryż, (radjo własne). Poseł rumuński w Białogrodzie Emandi oświadczył korespondentowi paryskiego "Petit Parisien", iż między rządami małej Ententy nie panują żadne różnice zdań w sprawie kroku, który państwa przedsięwezmę z powodu tajnych transportów broni dla Węgier u Ligi Narodów. Rumunja nigdy nie miała zamiaru uchylać się od wspólnej akcji państw Małej Ententy i od takiego demarche u Ligi Narodów. Różnice zdań istniały jedynie co do sposobu, który należało obrać, zwłaszcza że Praga opowiedziała się za oddzielnem postępowaniem trzech rządów Małej Ententy, Bukareszt zaś pragnął wystosować wspólną, zbiorową notę do Ligi Narodów, a Białogród domagał się doręczenia not trzech rządów Małej Ententy w pewnych odstępach czasu, aby protest swój przez drobniejsze dozy uczynić tem skuteczniejszy. Wreszcie ugodzono się tak dalece iż rządy Pragi, Białogrodu i Bukaresztu podpiszą i wyślą równocześnie równobrzmiące noty do sekretarjatu Ligi Narodów.

Waldemaras przybył do Berlina

Przyjęcie u Stresemanna.

Berlin, 25. I. (radjo wł.) Premjer litewski, prof. Waldemaras przyjechał dzisiaj przedpołudniem z Kowna do Berlina.

Dzisiaj jeszcze nastąpi przyjęcie u niemieckiego ministra spraw zagranicznych, dr. Stresemanna. Waldemaras opuści Berlin w niedzielę.

Główne komisje wyborcze

Rozpatruje listy zgłoszone.

Warszawa, 25. 1. (AW.) W dniu dzisiejszym toczyć się będą dalsze obrady głównej komisji wyborczej, która rozpatrywać będzie dalsze listy kandydatów od listy nr. 12 począwszy. Jak się dowiadujemy, wysunięto propozycję unieważnienia list nr. 13 (komunistyczna) i 16 (P. P. S. lewica). Ze sfer miarodajnych motywują ewentualne wnioski o unieważnienie nieuwzględnieniem formalności zgłoszenia list z przepisami ordynacji wyborczej a w szczególności z artykułem przewidującym 500 podpisów. Podobno na liście 13 i 16 wśród 500 podpisów wiele pisanych jest jedną i tą samą ręką. W związku z tem istnieje prawdopodobieństwo, że główny komisarz wyborczy zgłosi wniosek o unieważnienie obu list.

Jednorazowy zasiłek dla funkcj. państwowych sędziów i prokuratorów

Na mocy dekretu Prez. Rzplitej (Dz. U. nr. 7, z d. 24 b. m., poz. 41), pełniącym służbę na obszarze Państwa Polskiego funkcjonarjuszom państwowym, funkcjonarjuszom dyrekcyj lasów państwowych i nadleśnictw, sędziom i prokuratorom, praktykantom i aplikantom oraz wojskowym zawodowym i zatrzymanym czasowo w służbie czynnej oficerom rezerwy, przyznaje się jednorazowy zasiłek w wysokości 45% uposażenia miesięcznego.

Jednorazowy zasiłek w wysokości 45% wynagrodzenia miesięcznego przyznaje się również: a) pracownikom kontraktowym w służbie państwowej, których całkowite wynagrodzenie miesięczne, ustalone w sposób ryczałtowy, nie przekracza 1 000 zł; b) nieetatowym pracownikom kolejowym, stałym, dziennie płatnym, objętym art. 102, 103 i 116 ust. z dn. 9. 10. 1923 r.; c) czasowym i próbnym pracownikom kolejowym, o ile pozostają w służbie bez przerwy od dnia 3-go stycznia 1927 r., oraz d) pracownikom dziennie płatnym, pobierającym wynagrodzenie według grup uposażenia funkcjonarjuszów państwowych.

Stabilizacja urzędników

z dn. 1 kwietnia.

Warszawa, 25. 1. (AW.) Z dniem 1 kwietnia nastąpi stabilizacja urzędników państwowych. Stabilizowani będą urzędnicy etatowi posiadające pełne kwalifikacje odpowiadające przepisom.

Niemiecko-francuski układ handlowy przed Izbą francuską

Paryż, (radjo wł.). Wczoraj wieczorem rozdano w Izbie francuskiej projekt ustawy wyrażającej zgodę na francusko-niemiecki układ handlowy z dnia 19 sierpnia 1927 roku. W umotywowaniu ustawy rząd podkreśla, iż zastrzegł sobie prawo wypowiedzenia układu w związku z nową taryfą celną, jak też jego rewizji, oraz iż przez taryfę celną, obowiązującą podczas rokowań, późniejsze decyzje parlamentu w dziedzinie taryfy celnej nie zostaną uzależnione.

Przesilenie w rokowaniach handlowych belgijsko-francuskich

Paryż. (Radjo wł.) "Petit Parisien" donosi, iż nota rządu belgijskiego do rządu francuskiego w sprawie francusko-belgijskich rokowań handlowych przed doręczeniem w Paryżu przedłożona zostanie rządowi luksemburskiemu. „Echo de Paris" twierdzi, iż należy oczekiwać, iż rząd belgijski, wskazując na interesy Luksemburga odrzuci postulaty francuskie, dotyczące obniżenia ceł na wino.

Luksemburg. (Radjo własne). Luksemburski prezes Rady Ministrów Bech, który wczoraj w Brukseli odbył konferencję z belgijskim ministrem spraw zagranicznych w sprawie noty do rządu francuskiego, dotyczącej rokowań handlowych francusko-belgijskich, powrócił jeszcze wczoraj do Luksemburga, aby rządowi swemu przedłożyć propozycje belgijskie. Rząd luksemburski nie zupełnie się zgodzi na żadne koncesje w sprawie win, wskutek czego sytuacja się komplikuje.

Mieczysław Smolarski 6

Lalka Hanny Corda

Powieść fantastyczna

Zakłopotany lekarz umilkł. Profesor mówił dalej:

— Są chwile, gdy otwierają się przedemną przestrzenie wspomnień, pełne mar i wizyj. Na taką chwilę trafił pan. Raz na szereg lat przychodzą one do mnie. Miałem życie pełne niezwykłych przygód. Widziałem nocne tańce przy krwawym ogniu murzyńskich trucicieli i odsłaniały się przedemną głębie wiedzy, skrytej, pielęgnowanej wśród dzikich nawpół ludów, których kapłani, lub uczeni tają jeszcze znajomość cudownych, złotych iskier wielkich prawd. Mój mózg gromadził ją, ogarniał... Wykonywał sekcje własną, potem sekcję życia.

Dziwny uśmiech przebiegł po ustach Arfy.

— Jestem widzem, a przedemną wszyscy gracie sztukę. Mogę wpłacać się w ten świat aktorów, kłopotać was, śledzić reakcję, mówiąc nieznane przed chwilą zdania.

— Wiem jedno tylko — odrzekł młody lekarz.

— Niech pan powie.

— Jeśli pan widzi nas i rozumie, gdy my nie zdolamy zrozumieć naszego życia, ani siebie, to my, biorąc nasze istnienie bardziej po prostu, nie jesteśmy tak samotni, jak pan w tej chwili. Gramy razem, tworzymy zespół, syntezę życia. Tworzymy wspólny prąd i otacza nas ta gra barw, z której czerpiemy urok naszych ról, pragnienie rozwijania dalej wszej naszego istnienia. Pan wydaje się badać teraźniejszość, my działamy więcej, gdyż tworzymy jutro.

Ze zdziwieniem spojrzał profesor:

— Jestem starszy od pana. Za moich czasów młodzi lekarze rozumieli jeszcze, iż wiedza znaczy więcej niż życie.

— Za moich czasów zrozumieli, iż pierwszym jej obowiązkiem jest podtrzymanie istnień żywych. Nauka jest środkiem, dalsza praca celem. Może pan być pewien, iż pańskiego zdrowia nie poświęcę dla nowego, ciekawego doświadczenia. Jutro o godzinie dziewiątej rano przyjdę do pana do zwykłych zajęć, a jeżeli ofiaruję panu dzisiejszą noc, to czynię dlatego tylko, iż przeżywał pan coś niezwykłego i doznał tak silnego wrażenia, iż obowiązkiem moim jest zostać przy panu. Może podać coś do picia?

Arfa nie zdawał się słyszeć tych ostatnich słów. Mówił dalej zapatrzony w przestrzeń:

— Wróciłem do kraju, by rozpocząć walkę o swoje życie. Gdyby nie to, pozostałbym jeszcze etam, gdzie byłem, poza biernemi obszarami mórz, gdzie wśród ludów obcych, a napozór tak odmiennych, tai się jeszcze mądrość świata. Mówi pan, iż byłem samotny. Tak. Byłem nim zawsze. W szukaniu wiedzy, walce, nawet w miłości. Ale zato poważnie do najdalszych granic przenikliwość wiedzy. Mógłbym nawet panu dostarczyć lekarstw, które zdumiewałyby go swoim skutkiem. Lecz pogardzam zarazem ludzkością, wśród której żyję. Pogardzam, gdyż przerosłem ją. Spoglądam z uśmiechem na rozbicie wiar i pojęć. Oto upadek świata, którego nie powstrzyma nic. I cóż zdoła naszych potomnych ocalić przed zgubą nieuchronną?

— Narodziny idei!

— Ludzkość pachnie trupem!

— Narodziny idei! gdy będziemy bardziej szczerzy i prości. Gdy zrzeczemy się dumnej samotności, a będziemy bardziej kochać życie, pięno i kobiety. Gdy wyrównamy przerost mózgu przez równie mocne rozwinięcie serca. Gdy dać będziemy ludziom więcej niż to, byśmy byli mądrzejsi, lecz lepsi, i nie tylko bogatsi, lecz szczęśliwsi.

Nagły hałas przerwał słowa lekarza. Jedna z rzeźb stojących na szafie w głębi, upadła i rozbiła się w kawałki. Przebiegł go dreszcz...

— Wybaczy mi pan to małe doświadczenie — rzekł proesor Arfa. — Chciałem panu dowieść, iż pan, który ufa już w swoją wiedzę, zyskawszy dyplom uniwersytecki, nie zdołałby, leżąc w łóżku gipsu tego stracić samym wzrokiem na ziemię. Przerwałem panu, ale poto tylko, by mu powiedzieć, iż raz może jedynie w życiu posiadłem w części za jego tak ciekawa, choć może zbyt mało skombinowaną teorją. Stworzyłem je! Stworzyłem je nie z miłości prawdzie, lecz po to, by je sprowować! Wziąłem przez to udział w rytmie ważego świata, dostarczając mu nowych istnień, przeznaczonych na zgubę. Była to największa zbrodnia, jaką popełniłem, chcę przyznać się, iż to na właśnie istnieniu memu pozyczna dodawać zbrodnię życia. I ona to właśnie stała się źródłem grożącego mi niebezpieczeństwa. Pojawi się ono przedemną, gdy nad marnością pojmowanych ziemi, a ikiwerane jednem z matematycznych praw w ogromnej wyżynie krzyżować będą drogi dwie błędne planety. Stełują one teraz w stronę drugiego ze słońca: Alfa Centaura. Dażą one doń, choć nigdy do jego systemu światów należeć nie będą.

V.

Hanka Corda naprózno szukała męża przed wyjazdem od Valmy'ego. Odjechała zatem sama. Zdarzało się to nieraz, od kilku tygodni. Gdy wysiadła po przebytej drodze, podczas której nie spojrzała ani razu w przyszłość, sama i gdy otwarto przed nią bramę domu, szła za przodem po ciemnych schodach powoli, nadsłuchując.

Czy miała nadzieję, iż kogoś spotka, iż ktoś za nią podąża?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika

Styczeń 26 Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.:
Czwartek Polikarpa, b. m.
Piątek Jana Złotoustego

Kalendarz słowiański:
Czwartek Skarbimir
Piątek Przybysław

Słońce wschód 7.25 zachód 16.10
Księżyc: wschód 10,06 zachód 20.24

— **Baczność inwalidzi wojenni!** Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji dworcowej w Działdowie z terminem objęciem w dniu 1 marca br.

Podania należy wnosić do powyższej Dyrekcji do dnia 26 stycznia br. Informacji udziela Wydział Prawny wspomnianej Dyrekcji, pokój 201.

— **Ku uwadze kierowców samochodów!** Wojewódzka Komisja dla badania pojazdów mechanicznych i egzaminowania kandydatów na kierowców będzie urzędowała w Toruniu w 1928 roku. W styczniu 26 i 27; w lutym 3, 4, 16 i 17; w marcu 1, 2, 15, 16 i 22. Przedłużenie ważności zezwoleń na kierowanie samochodami udziela Urząd Wojewódzki w ciągu miesiąca stycznia, lutego i marca w poniedziałki, środy i piątki od godziny 10—13.

— **Poradnia przeciwgruźlica** (ulica Wielkie Garbary) bezpłatna, czynna we wtorki i piątki od 14—15.

— **Poradnia dla matki i dziecka.** P. T. Opieki nad Dzieckiem (ulica Wały obok Straży Ogniowej) bezpłatna, czynna w poniedziałki i czwartki od 2—4.

— **Apteka dyżurna.** „Pod Orłem" — St. Rynek, tel. 7.

— **Książnica Miejska im. Kopernika** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 9,30—12 i od 16—19,30.

— **Muzeum Miejskie** (Ratusz, II. p.) otwarte w niedzielę, wtorki i piątki od godziny 11 do 13-tej.

— **Bibljoteka T. C. L.** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 11—13 i od 15,30 do 18,30; filja I. (ulica Lubiecka 44) tylko w niedziele od 14—15; filja II. (ulica Sienkiewicza 6-8) we wtorki i piątki od 17—18.

— **Bibljoteka Wojskowa D. O. K. VIII.** (ulica Żeglarska, obok kasyna garniz.) otwarta w dnie powszednie; wypożyczalnia książek od 15—20 i czytelnia czasopism od 15—21.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W czwartek, dnia 26 bm. o godz. 8 poraz drugi „Fenomenalna Umowa".

W piątek, dnia 27 bm. o godz. 8 „Otello", po cenach zniżonych.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH?

— **„Światowid".** Gniazdo miłostek z Harrym Liedtke.

— **„Palace".** Krew na morzu z Liljan Hall Dawis.

— **„Pan".** Verdun!

— *Z Kina Szkolnego.* W bieżącym tygodniu wyświetlać będzie Kino Szkolne monumentalny patrjotyczny film francuski pod tytułem: *„Verdun"* — pozyskany dzięki życzliwości Dyrekcji Kino „Pan". Porządek przedstawień normalny — przyczem ze względu na wielką ilość zgłoszeń urządza się dodatkowe przedstawienie w czwartek, dnia 26 stycznia br. dla wszystkich szkół. Wstęp na wszystkie miejsca 20 groszy. Początek punktualnie o godz. 2,15 popołudniu.

Z KLUBU SZOFERÓW.

Na zebraniu koła szoferów dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp.: Górny — prezes, Stogowski — wiceprezes, Kozłowski — sekretarz, Lewandowski — skarbnik, Żywicki — zast. sekretarza, Tomczak — zast. skarbnika, Sakwiński — kurator kasy pogrzebowej. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Bilickiego i Iwańskiego, do sądu honorowego pp.: Blok, Górny, Wesołowski i Kowalewski. Na chorążego wybrano p. Smeję, przybocznymi pp.: Grzankowskiego i Błaszkiewicza. ł

O POMOC DLA INWALIDÓW.

Zw. Inwalidów Wojennych podaje do wiadomości, że otwarto przy ul. Jęczmiennej 9 a, warsztat tapicerski i siodlarski, prowadzony przez inwalidę wojennego i prosi o poparcie tegoż przedsiębiorstwa. Zamówienia przyjmuje p. C. Cegielski u państwa Weiwerów przy ul. Jęczmiennej nr. 9 a.

P. WILHELM SZUTKOWSKI,

intendent Okręgowego Urzędu Ziemskiego, znany działacz plebiscytowy, odznaczony został odznaką honorową „Frontu Pomorskiego", za wydatną pracę plebiscytową na Warmji i Powiślu, jak niemniej za czynny udział w walkach o Pomorze. Odznaka ta słusznie należy się p. Szutkowskiemu.

Prezes Prok. Gen. w Poznaniu K. Kierski

ustąpił ze swego stanowiska.

Warszawa, (tel. wł.). Prezes Oddziału Prok. Gen. w Poznaniu p. Kazimierz Kierski ustąpił ze swego stanowiska. Na jego zastępcę upatrzony jest sędzia sądu apel. w Poznaniu p. Franciszek Durulski.

Z ostatniej chwili

„Piast znika z widowni"

Poszczególne piastowe organizacje zgłosiły przystąpienie do Zjednoczenia Ludowego

Do Zjednoczenia Ludowego prowadzącego akcję przedwyborczą pod hasłem współpracy z Rządem zgłosiły akces organizacje P. S. L. „Piast" w powiatach Chojnice, Tuchola, Sępólno, Starogard, Tczew, Kościerzyna i Wejherowo; organizacje te reprezentowane są w Zjednoczeniu Ludowem przez specjalnego delegata.

Mały traktat handlowy z Sowietami

Będzie przedmiotem rokowań polsko-sowieckich w Moskwie

Warszawa, 26. 1. (tel. wł.) Odjechali do Moskwy dyrektor Sokołowski z ministerstwa przemysłu i handlu i naczelnik Hołówko z M. S. Z. Na dworcu kolejowym obecni byli przedstawiciele M. S. Z. oraz sekretarz i attache poselstwa sowieckiego. Delegacja rządu polskiego zabawi w Moskwie około 10 dni. Przedmiotem rokowań będzie sprawa t. zw. małego traktatu handlowego, który byłby wstępem do normalnego traktatu. Należy dodać, że inicjatywa rokowań jest w dużym stopniu pewną zasługą posła sowieckiego w Warszawie, a podpisanie prowizorjum handlowego nastąpiłoby oczywiście w Moskwie wówczas, jeżeli delegaci nasi spotkają się z dobrą wolą rządu rosyjskiego. **St. Z.**

Wielki proces o zabójstwo kuratora śp. Sobińskiego

Terroryści i szpiedzy ukraińscy przed sądem — Wszyscy są przeważnie studentami uniwersytetu

Lwów, 26. 1. (PAT.) Rozpoczął się tu przed Trybunałem Sądu przysięgłych proces o zabójstwo kuratora okręgu szkolnego lwowskiego śp. Stanisława Sobińskiego. Na ławie oskarżonych zasiadło 17 osób narodowości ukraińskiej, wśród których znajduje się 5 kobiet. Wszyscy oskarżeni pochodzą ze sfer inteligencji i są przeważnie studentami uniwersytetu. Po wylosowaniu ławy przysięgłych i jej zaprzysiężeniu, oraz po załatwieniu innych formalności wstępnych przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, obejmującego 140 stron druku.

Z pośród oskarżonych Wasylowi Atamańczukowi i Iwanowi Werbickiemu akt oskarżenia zarzuca zbrodnię skrytobójczego morderstwa, jakiej dopuścili się 19 października 1926 roku we Lwowie na osobie kuratora okręgu szkolnego śp. Sobińskiego. Ponadto ci dwaj jakoteż wszyscy inni są oskarżeni już to o zbrodnię zdrady głównej, już to o szpiegostwo, albo o obie te zbrodnie łącznie. Kilku oskarżonych pozostaje jeszcze pod zarzutem i innych zbrodni, jak ukrywanie zbrodniarzy, zbrodnię gwałtu publicznego, oszczerstwa i fałszywe zeznania przed sądem.

Akt oskarżenia stwierdza, *że morderstwo dokonane na śp. Sobińskim było aktem politycznej demonstracji i terroru, dokonanym przez terrorystyczną antypaństwową ukraińską organizację wojskową.*

Organizacja ta od szeregu lat znaczyła swą działalność szeregiem zamachów sabotażowych na objekty kolejowe i budynki policji, podpalaniem zabudowań gospodarczych i zbiorów rolnych, napadami rabunkowemi na kasy rządowe i licznymi zamachami na Rusinów, popierających rząd polski. Dalej uprawiała organizacja szeroko rozgałęzioną akcję szpiegowską na rzecz państw ościennych.

Już w roku 1924 w mieszkaniu niejakiej Olgi Bessarabowej odkryła policja składnicę szpiegowską wzmiankowanej organizacji. Obaj oskarżeni o zamordowanie kuratora Sobieńskiego byli czynnymi członkami tej organizacji, z łona której wyszedł ten mord. Kurator Sobiński owego wieczora wracał wraz z małżonką z kina do domu i tuż przed samym domem 2 sprawców znienacka oddało do niego 2 strzały rewolwerowe, które spowodowały natychmiastową śmierć śp. Sobińskiego, poczem sprawcy zbiegli, kryjąc się w sąsiednich zaułkach. Przez długi czas nie udało się policji wykryć sprawców, aż ostatecznie posługując się licznemi informacjami poufnemi, policja wpadła na trop bezpośrednich sprawców mordu, mianowicie: Atamańczuka i Werbickiego. *Atamańczuk,* zorjentowawszy się, o co go policja podejrzewa, *usiłował zbiec do Czechosłowacji,* przekradając się jednak górami, zmylił drogę i w oddaleniu zaledwie kilku kilometrów od czechosłowackiej granicy wpadł w ręce posterunku policji. *Tak Atamańczuk, jak Werbicki zostali rozpoznani ponad wszelką możliwość przez szofera Hasmana jako ci osobnicy, którzy w krytycznym czasie jechali jego autem na miejsce czynu. Pozatem liczne zasekwestrowane przez policję korespondencję, oraz dokumenty organizacji popierają oskarżenie ich o zbrodnię morderstwa.*

Obaj oni wypierają się winy i usiłują wykazać swoje alibi, które jednak przez podanych świadków nie zostało potwierdzone. Proces, który toczył się w ub. roku w Krakowie przeciw Włodzimierze Pinczyńskiej i jej 36 towarzyszom o szpiegostwo dostarczył szeregu dowodów rzeczowych potwierdzających winę oskarżonych w tym procesie.

Z pośród dalszych oskarżonych należy podnieść działalność narzeczonej Iwana Werbickiego Aleksandry Janickiej, narzeczonej Atamańczuka Janiny Korolkowej, oraz brata Werbickiego Michała. Są to wszystko członkowie rzeczonej organizacji, z których każdy pełnił przydzielone sobie funkcje już to szpiegowskie, już to propagandowe. Akt oskarżenia powołuje do rozprawy około 50 świadków i wnosi o odczytanie całego szeregu dokumentów, korespondencji, antypaństwowych pism itp. Rozprawa potrwa prawdopodobnie 4 tygodnie.

Sensacyjne aresztowanie dyrektora Banku Budowlanego

Z polecenia komisji do walki z nadużyciem

Warszawa, 25. I. (AW). W dniu wczorajszym z polecenia nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami został oresztowany dyrektor Banku Budowlanego N. Wyszatycki. Dyr. Wyszatycki został przesłuchany przez sędziego śledczego Godeckiego w gmachu Rady Ministrów. Po kilkugodzinnem śledztwie podtrzymano nakaz aresztowania i dr. Wyszatyckiego osadzono w oddzielnej celi na Pawiaku. Aresztowanie dr. Wyszatyckiego pozostaje w związku ze sprawą likwidacji Banku Budowlanego, podczas której ujawniły się nadużycia przy udzielaniu kredytów z funduszów państwowych.

Dalsze aresztowania

Warszawa, 26. 1. (tel. wł.) Po aresztowaniu w pałacu Rady Ministrów naczelnego dyrektora Banku Budowlanego, dr. Wyszatyckiego, nastąpiło dalsze aresztowanie, a mianowicie do prezydjum Rady Ministrów, gdzie urzęduje nadzwyczajna komisja do walki z nadużyciami, wezwano inż. Rechowicza, który był swego czasu kierownikiem robót powstającego hotelu Helvecia. Hotel ten budowany był z funduszów Banku Budowlanego, czyli istnieje związek między udzieleniem kredytów Banku przez dyr. Wyszatyckiego, a zużywaniem ich przez inż. Rechowicza. Pisma południowe donoszą, że spodziewane są dalsze sensacyjne aresztowania. **St. Z.**

Wielki bulwar nadmorski

Powstanie między Hallerowem a Jastrzębią Górą

W dniu 24. b. m. odbyła się u wojewody pomorskiego p. Młodzianowskiego konferencja z udziałem dyrektora departamentu ministerstwa kolei inż. Ciechanowskiego i dyrektora departamentu drogowego ministerstwa robót publicznych inż. Nestorowicza. Przedmiotem obrad było ostateczne ustalenie strony technicznej budowy bulwaru nadmorskiego pomiędzy miejscowościami Hallerowo i Jastrzębią Górą. Bulwar ma mieć szerokość 31 i pół metra i mieścić będzie w sobie jezdnię 8 metrowej szerokości, 2 chodniki po 5 i pół m. każdy, oraz w przyszłości dwa normalne tory kolejki mechanicznej i zewnętrzny chodnik o szerokości 3 i pół m. Ustalono, że rozpoczęcie robót związanych z wykonaniem tego projektu nastąpi niezwłocznie.

Szczegółowy projekt jest już opracowany, jak również zapewnione są kredyty potrzebne na budowę w roku 1928. Całe przedsięwzięcie powstaje z inicjatywy p. ministra komunikacji Romockiego i z kredytów ministerstwa komunikacji.

Kierownictwo robót powierzone zostaje specjalnemu komitetowi budowy bulwaru nadmorskiego złożonego z przedstawicieli pomorskiego urzędu wojewódzkiego, Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku, i wydziału powiatu morskiego.

Popierajmy przemysł krajowy

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Za 2-gą dekadę b. m.

Warszawa (Pat.) Bilans Banku Polskiego za 2-gą dekadę b. miesiąca w pozycji kruszec (528.9 miljonów zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne (668.2 milj. zł.) wykazuje zmniejszenie o 15,1 milj. zł do łącznej sumy 1,197.2 miljonów zł. Waluty i dewizy nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 7.3 milj. zł. (199.6 milj. zł.). Pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 1.6 milj. zł. (38 milj. zł.), natomiast papiery funduszu zapasowego wzrosły o 17.2 milj. zł. (54,9 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (754,3 milj. zł) i obieg biletów bankowych (912,4 milj. zł) zmniejszyły się o 9.6 milj. zł. do łącznej sumy 1,666.8 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

WOŁYŃ W HOŁDZIE

Marsz. Piłsudskiemu.

Warszawa, 26. 1. (tel. wł.) Dziś rano przybyła z Wołynia delegacja, złożona z wielu osób, które zamierzają uzyskać audjencję u marszałka Piłsudskiego i złożyć w imieniu Wołynia wyrazy hołdu. **St. Z.**

JESZCZE JEDNA LISTA... NR. 35

Warszawa, 26. 1. (tel. wł.) Wczoraj w ostatniej chwili złożono w państwowej komisji wyborczej jeszcze jedną listę Nr. 35, która jest listą poznańskiego klubu pracy.

WOJ. BORKOWSKI

Nie ustępuje.

Warszawa, 26. 1. (tel. wł.) Z kół urzędowych dementują wiadomość, jakoby w związku z rozbiciem się bloku porozumienia, zainicjowanego przez sfery rządowe, który miał powstać z inicjatywy wojewody lwowskiego, wojewoda Borkowski miał ustąpić z swego stanowiska.

Dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Świtalski, przybył do Lwowa i odbywa ważne narady w sprawach wyborczych. **St. Z.**

PRZYGODY KANDYDACKIE P. BOBKA

„Piast" na Śląsku idzie za Rządem.

Warszawa, 26. 1. (tel. wł.) B. poseł P. S. L. „Piasta" z Górnego Śląska, p. Bobek, wbrew opinji tego stronnictwa wszedł w porozumienie z blokiem wojewódzkim na Górnym Śląsku. Początkowo miał otrzymać pierwsze miejsce na liście blokowej Górnego Śląska. Okazało się, że dla p. Bobka może być tylko zarezerwowane miejsce czwarte. Gdy jednak przyszło do konkretnego zestawienia listy, p. wojewoda Grażyński zażądał, by kandydatura p. Bobka akceptowana była przez tamtejsze organizacje Piasta. Onegdaj odbyło się istotnie w tej sprawie zebranie głównego zarządu Piasta, na którem kandydatura p. Bobka przepadła, a została wysunięta kandydatura włościanina p. Buli. **St. Z.**

WALDEMARAS W BERLINIE.

Rokowania handlowo-polityczne rozpoczną się 26 b. m.

Berlin. (PAT.) Przybył tu premjer litewski Waldemaras wraz ze swą małżonką. W ciągu przedpołudnia premjer litewski złożył wizytę oficjalną w urzędzie spraw zagr. Rzeszy, gdzie odwiedził ministra spraw zagr., dr. Stresemanna i sekretarza stanu w urzędzie spraw zagr., v. Schuberta, potem zaś Waldemaras złożył wizytę kanclerzowi Rzeszy dr. Marxowi. Sekretarz stanu, v. Schubert we własnem imieniu i w imieniu min. Stresemanna rewizytował premjera Waldemarasa. Inauguracja narad politycznych ma być zapowiedziane na spotkanie premjera Waldemarasa z min. Stresemannem w urzędzie min. spraw zagr. Właściwe rokowania handlowo-polityczne rozpoczną się 26 b. m. Waldemaras ma być 27 b. m. przyjęty na audjencji przez prezydenta Rzeszy Hindenburga.

ZASADNICZE ZAGADNIENIE NIEMIECKIEJ POLITYKI WSCHODNIEJ.

Przesilenie agrarne w Niemczech.

Berlin, (Pat.) „Der Tag" w dłuższym artykule wstępnym omawia przesilenie agrarne w Niemczech, podkreślając że próba osiągnięcia porozumienia handlowo-politycznego z Polską jest właściwie sprawą polityczną, a nie gospodarczą. Obecne przesilenie agrarne w Niemczech stanowi, zdaniem dziennika, problem zasadniczy całej niemieckiej polityki wschodniej. Przesilenie to dałoby się zażegnać, gdyby nie fakt, że za nim kryje się jeszcze ogromne niebezpieczeństwo, wynikające z wyludnienia się obszarów wschodnich, przez co Polska zyskuje podstawy do dalszych zamierzeń aneksyjnych w kierunku zachodnim. Wyludnieniu się obszarów tych zapobiec można jedynie w ten sposób, że zabezpieczy się podstawy niemieckiej produkcji rolnej na wschodzie. Obowiązek załatwienia tej sprawy, będącej dalszym wynikiem misji handlowej i gospodarczo-politycznej Niemiec na wschodzie spada na gabinet obecny, który jeszcze przed ustąpieniem powinien tę sprawę rozwiązać.

WYBUCH WULKANU KRAKATAU

Wielka katastrofa wulkaniczna.

Amsterdam (Tel. wł.) Donoszą z Amsterdamu: Od szeregu dni już trwają groźne wybuchy wulkanu Krakatau, położonego na wyspie przy cieśninie Sunda. Z Krateru wulkanu wypływa płomienna lawa w morze, wzburzone niezmiernie przez ustawiczne wybuchy, aż do 100 m. wysokości. Ostatnio masy kamieni wyrzucał wulkan do wysokości 1200 metrów. Stwierdzono 3 punkty erupcyj. Wybuchy powtarzają się wśród niezwykle silnych odgłosów grzmotu. Morze jest niezwykle wzburzone. Podobne zjawiska zaobserwowano przed wybuchem w r. 1883, najgroźniejszą katastrofą wulkaniczną ostatnich stuleci.

Gubernator Jawy zarządził wszelkie środki bezpieczeństwa, aby uratować zagrożoną ludność.

Za Katolicką Unją

Opowiada się w dalszym ciągu cała Wielko-Polska.

Bojanowo przeciw akcji wyborczej Zw. L. N.

W dn. 23 b. m. odbyło się zebranie Tow. Przemysłowego w Bojanowie. Po załatwieniu spraw wewnętrzno - organizacyjnych, zabrał głos p. Świelik z Rawicza, omawiając obecną sytuację. Po referacie, wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której przemawiali m. in. pp.: Czywczyński, Kapturczak, Łuczkiewicz, prof. Fiedler. W dyskusji *wszyscy mówcy wypowiadali się zgodnie za koniecznością poparcia poczynań Katolickiej Unji.* W rezultacie uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani członkowie na posiedzeniu Tow. Przemysłowo - Rzemieślniczego *solidaryzują się jednogłośnie z poczynaniami Zarządu Zw. Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczych* w sprawie Katolickiej Unji.

* * *

Tow. Przemysłowe w Sarnowie
jednogłośnie opowiedziało się za Katolicką Unja Gospodarczą.

Donoszą nam z Sarnowa: Odbyło się tu dnia 22 b. m. walne zebranie Tow. Przemysłowego, które poświęcone było sprawie wyborów do Sejmu i Senatu. Po szerokiej dyskusji nad stanowiskiem Głównego Zarządu Zw. Tow. Przem., w której zabierali głos pp. Bągorski, Hendrysiak, Porzedny i inni, uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której zebrani uchwalają jednogłośnie poprzeć poczynania Zarządu Zw. Tow. Przemysłowych i Zjednoczenia Zw. Cechów, solidaryzując się z Kat. Nar. Unją Gospodarczą.

RZEMIOSŁO I PRZEMYSŁ DROBNY
Rawicza za Katolicką Unią Gospodarczą, a przeciw Zw. Lud. Nar.

Nasz korespondent z Rawicza pisze nam.

W ub. tygodniu odbyło się wielkie zebranie tutejszego rzemiosła i przemysłowców, zorganizowanych w cechach i tow. przemysłowem. W zebraniu wzięło udział koło 200 osób. Referat o stanowisku sfer Stanu Średniego, w czasie nadchodzących wyborów, wygłosił prezes Okr. Zw. Tow. Przem. p. Świetlik. W dyskusji, w której przemawiali pp.: Buchowski, Mądry, Michalak i inni, którym usiłował przeciwstawić się tylko p. Tomiak, mówcy podkreślali z uznaniem, iż nareszcie rzemiosło i wogóle stan średni zdołał o własnych siłach stanąć do wyborów i zblokować się z taką grupą, która daje gwarancję, należytej obrony interesów samodzielnych warsztatów pracy. Mówcy w ostry sposób występowali przeciw Zw. Lud. Nar. i rozbijaniu przez niego jednolitego frontu rzemiosła. Po dyskusji, uchwalono rezolucję **jednogłośnie,** iż członkowie Tow. Przemysłowych i Cechów m. Rawicza, solidaryzują się z poczynaniami Zarządu, tak Zw. Tow. Przem., jak i Zarządu Zjedn. Zw. Cechów, oraz oświadczają się za Kat.-Narodową Unją Gospodarczą.

* * *

Komitet wyborczy Kat. Unji w Międzychodzie

W Międzychodzie odbyło się zebranie dn. 19 bm. mające na celu stworzenie Komitetu Wyborczego Kat. Unji. Po zagajeniu obrad przez kupca Modelskiego, po przeprowadzeniu dyskusji, zawiązano komitet, na czele którego stanął p. Modelski, jako prezes, p. Piechocki (cechm. cechu obuwniczego), p. Konopiński i p. Duchnicki (prezes Sokoła).

Walki w pustyni arabskiej

Londyn, (radjo wł.). Ekspedycja karna przeciwko szejkowi Fejzalowi ed Dowish na granicy Iraku i terenu Wahabitów w dalszym ciągu toczy walkę, według doniesień z Basry. Jednakże nie udało się dotąd pojmać szejka do niewoli. Krążą pogłoski, iż Fejzal udał się do Ibn Sauda, aby z nim zawrzeć pokój.

Ucieczka 21 więźniów politycznych z ciężkiego więzienia

Londyn, (radjo wł.) Z Nowego Jorku donoszą, iż w okolicy Detroit zdołało zbiec z ciężkiego więzienia 21 więźniów. Więźniowie wykopali tunel pod dość grubym murem więzienia i w ten sposób uciekli. Jednakże do wieczora silny oddział policji zdołał więźniów pochwycić. Czterech więźniów wzbraniało się uciec i ci donieśli władzom więzienia o zamiarze ucieczki.

Co Polsce wiedzieć należy

Szkoły wyższe

W Polsce jest:
Uniwersytetów 7.
Politechnik 2.
Wyższych Szkół Handl. 3.
oraz Szkoła Gł. Gospod. Wiejsk 1.
Akademja Weterynarji 1.
Akademja Sztuk Pięk. 2.
Akademja Górnicza 1.
Inst. Dentystyczny 1.

W roku 1926-27 było **ogółem — 39.519** słuchaczów.

Dekret o zwalczaniu szpiegostwa

Rada Ministrów uchwaliła na ostatniem posiedzeniu projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu szpiegostwa.

Ustawa ta znacznie rozszerza i zaostrza sankcje karne za zbrodnie stanu, objęte w ramach kodeksu karnego i przewiduje m. in. karę do 15 lat ciężkiego więzienia za uprawianie szpiegostwa politycznego, dyplomatycznego lub gospodarczego.

„Projekt reformy szkolnej godzi w kulturę polską"

Echa narad dyrektorów państwowych szkół średnich

W Warszawie zakończyli obrady dyrektorzy państwowych szkół średnich. Przybyło 80 kierowników gimnazjalnych zakładów naukowych ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej aby zabrać głos w kwestji projektowanej reformy szkolnictwa polskiego.

Od wielu miesięcy tułają się po biurach ministerstwa oświaty i na zebraniach, organizowanych przez nauczycieli ludowych, najrozmaitsze pomysły reformy ustroju szkolnego, niektóre z nich tak fantastyczne, że światli wychowawcy i doświadczeni pedagodzy nazywają je skokiem w ciemności i przepaść.

Profesorowie wszystkich wszechnic polskich na odbytych zjazdach wypowiedzieli już w tej ważnej kwestji swe zdanie, nacechowane głęboką troską o przyszłość oświaty i kultury w Polsce. Z wysokości katedr najwyższych uczelni w Rzeczypospolitej padły już słowa przestrogi pod adresem władz i społeczeństwa.

Ostrzeżono naród przed niebezpiecznemi eksperymentami w dziedzinie szkolnictwa, podejmowanemi nietyle z racji uzasadnionej i istotnej potrzeby, ile pod wpływem hałasu i krzyku podnoszonego przez nauczycieli ludowych. Ci mają usta pełne pięknych słów na temat reformy, jakkolwiek poza frazesami tymi kryje się zupełnie realny interes zawodowy.

Ministerstwo Oświaty, ulegające w swej polityce szkolnej wpływom nauczycieli ludowych, opracowało projekt reformy ustroju szkolnego, który budzić musi jak najbardziej ostre protesty nie tylko wśród pedagogów, ale i wśród szerokiego społeczeństwa.

Uzasadnionym obawom o celowość projektowanej reformy dał wyraz na zjeździe dyrektorów szkół średnich dyr. Jasiewicz ze Lwowa.

Opracowany przez ministerstwo projekt reformy szkolnej — mówił w swym referacie — godzi w kulturę polską, grożąc obniżeniem poziomu szkoły średniej i wyższej.

Szkoła powszechna nie jest i nie może być dostosowana do zastąpienia gimnazjum niższego. Kierownictwo szkoły powszechnej spoczywa bowiem w rękach nauczycielskich, od których wymagane jest wykształcenie mniej niż średnie i specjalne pedagogiczne, gdy natomiast szkołę średnią prowadzą ludzie o wykształceniu wyższem.

Już ta różnica w wykształceniu personelu nauczycielskiego wywołała przy realizowaniu projektowanej reformy konieczność dostosowania gimnazjum wyższego do szkoły powszechnej, a więc obniżenia jego poziomu, co w dalszej konsekwencji pociągnęłoby obniżenie poziomu szkolnictwa wyższego.

Projekt ministerstwa kryje ponadto jeszcze jedno niebezpieczeństwo. Szkoła powszechna tworząca w myśl tego projektu jednolitą całość ze szkołą średnią, nie mogłaby stanowić zamkniętej pod względem naukowym całości, co stanowiłoby krzywdę dla dziewięciu dziesiątych absolwentów, którzy nie zamierzają przejść do szkoły średniej.

Wprawdzie projekt reformy przewiduje tworzenie dla nich kursów dokształcających i uniwersytetów ludowych jednakże ze względów finansowych będzie to jeszcze przez długi okres niemożliwe do urzeczywistnienia. Wogóle ministerjalny projekt reformy szkolnictwa wymaga tak wielkich nakładów pieniężnych, iż Polska nie mogłaby ich ponieść przez długie dziesiątki lat.

Obecny zjazd dyrektorów szkół średnich poweźmie definitywne uchwały.

Walka o reformę szkolnictwa jest dopiero rozpoczęta. Wielka batalja o przyszłość i — kulturę narodu będzie jeszcze rozegrana.

Chłodne powitanie nowego ambasadora sowieckiego w Paryżu

Paryż, (radjo własne). Oficjalne powitanie nowego ambasadora sowieckiego Dowgalewskiego w Paryżu odbyło się w tonie bardzo zimnym. O przyjęciu ambasadora Dowgalewskiego u Prezydenta Doumerguea w paryskich kołach neutralnych wyrażają głośno zdanie, iż przyjęcie to ograniczyło się do rzeczy najniezbędniejszych i że przemówienia powitalne pozbawione były serdeczności, która zazwyczaj cechuje wszystkie mowy, wygłaszane w podobnych okolicznościach. Zdanie to wyrażają również wszystkie pisma paryskie, szczególnie „Intransigeant", który z warunków postaci, w którą przyobleczone było przemówienie prezydenta republiki Doumerguea, wyczytuje wyraźną i celową powściągliwość prezydenta. Pismo to pisze m. i.: Można stwierdzić, iż przemówienie prezydenta było utrzymane w formie warunkowej, drobny szczegół, który jednakże posiada doniosłe znaczenie. Prezydent republiki francuskiej pozostaje więc bardzo sceptyczny i raczył podkreślić specjalnie swoje stanowisko wyczekujące. „Temps" stwierdza, iż Francja pragnie żyć ze wszystkiemi państwami w zgodzie. Nie może jednak tolerować, aby pod płaszczykiem placówek dyplomatycznych mocarstwo rewolucyjne wnosiło do Francji wojnę społeczną i domową. Między Francją a Unją Sowiecką nie mogą istnieć stosunki normalne, jeżeli Moskwa ostatecznie nie wyrzecze się krzewienia w innych państwach propagandy komunizmu, wskutek którego wielka Rosja się rozpadła.

O rokowaniach francusko-sowieckich w sprawie długów rosyjskich pismo to stwierdza, iż rząd sowiecki posiada obowiązek uznania długów swoich i ich uregulowanie oraz powinien wynagrodzić straty, które ponieśli obywatele francuscy. Podobnie twierdzi „Journal des Debats", iż Francji nie wolno Sowietom zapłacić ani bezpośrednio, ani pośrednio ani jednego centyma i że rząd musi wezwać Dowgalewskiego, aby zaniechał myśli wydania we Francji chociaż grosza na propagandę sowiecką.

Kronika Wielkopolski

PODROBIONYM KLUCZEM.

Bydgoszcz (r)

Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Niedźwieckiej zapomocą podrobionego klucza, lub wytrycha. Wykręciwszy poprzednio bezpiecznik z zamka, sprawcy wtargnęli do wnętrza mieszk. Ogólna wart. skradz. rzeczy wynosi 7000 zł. Po dokonaniu kradz. sprawcy ulotnili się, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów, co nasuwa przypuszczenie, że operowali oni w gumowych bucikach i rękawiczkach. Kradzież ta jednak jest o tyle zagadkową, że na wywiezienie takiej ilości rzeczy, byłby potrzebny wóz lub auto i musiałoby pracować przy wynoszeniu łupu kilku ludzi, tymczasem z ośmiu zamieszkujących w tym domu lokatorów nikt nic nie zauważył, a wdowa p. Niedźwiecka zamieszkuje na I piętrze, więc w miejscu najwięcej widocznem.

AKUSZERKA SKAZANA NA 2 LATA WIĘZIENIA.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę karną akuszerki Marty Szubertowskiej, oskarżonej o dokonanie niedozwolonego zabiegu na osobie Heleny Majewskiej, która w kilka dni po operacji zmarła.

Pierwsza Izba karna po przeprowadzeniu rozprawy uznała wówczas Martę Szubertowską winną zbrodni i skazała ją na dwa lata ciężkiego więzienia.

Na skutek rewizji oskarżonej Sąd Najwyższy ze względów formalnych wyrok zniósł i polecił sądowi I instancji powtórne przeprowadzenie rozprawy, który oskarżoną od winy uwolnił. Oskarżyciel publiczny, jak się dowiadujemy, wniósł rewizję wyroku.

GINĄ DZIEWCZĘTA!

Inowrocław (t)

Córka pp. Chodorowskich, 15-letnia Józefa, poszła do swej babki przy ul. Wikaryjskiej. Do dnia dzisiejszego nie powróciła do swoich rodziców przy ul. Dworcowej. Rysopis dziewczynki: ubrana była w kapelusik aksamitny ciemno - czerwony, w fartuszek kolorowy w szare pasy, bluzeczkę i sukienkę w szare kratki. Na nogach miała żółte buciki i czarne pończochy. Strapieni rodzice proszą o jakiekolwiek wiadomości w sprawie zaginionej.

ROCZNICA OSWOBODZENIA MIASTECZKA.

Rynarzewo (w)

Obchód oswobodzenia miasteczka obchodzono, jak zwykle, uroczyście. Odbyło się nabożeństwo, w którem brały udział towarzystwa ze sztandarami i dzieci szkolne. W niedzielę wieczorem odbył się pochód z muzyką a w sali pani Schlieterowej wysłuchali uczestnicy w skupieniu przemówienia burmistrza Tomaszewskiego, który w kilku słowach przypomniał obecnym owe smutne chwile przed dziesięciu laty, które się na tej sali odgrywały, gdzieśmy okrążeni „Grenzschutzem", zamknięci byli, poczem w towarzystwie trzech armat do Bydgoszczy, a następnie do Altdamu zawleczeni zostali. To też niejednemu łza w oku stanęła na wspomnienie smutnej tej chwili. Nastąpiła zabawa taneczna, podczas której odbyło się przedstawienie. Pomimo niepogody publiczność dopisała.

Kronika Pomorza

125 UCZNIÓW KSZTAŁCI SIĘ W SZKOLE MORSKIEJ.

Tczew (w)

Stan liczebny uczniów w Szkole Morskiej w Tczewie przedstawia się jak następuje: na I kursie wydziału nawigacyjnego jest 37, na II — 10, na III — 18. I kurs wydziału mechanicznego liczy 32 uczniów, II kurs 20 uczniów III — 8, czyli razem 125 uczniów. W dniu 2 bm. rozpoczęły się wykłady na kursach dokształcających dla szyprów i maszynistów okrętowych. Na kursy zapisało się 6 słuchaczy, z których 4 ubiega się o dyplomy szyprów, 2 o dyplomy maszynistów okrętowych.

X. RADCA SCHMIDT NAJSTARSZYM KAPŁANEM W DJECEZJI.

Chełmno (m)

Najstarszym kapłanem diecezji jest ks. radca duchowny Juljusz Schmidt w Fordonie, który skończy 12 lipca rb. 91 lat życia, a 4 maja 66 lat kapłaństwa. Po nim następuje co do wieku ks. prob.-emeryt Heljodor Łaszewski w Toruniu, który 13 marca rb. skończy 90 lat i ks. proboszcz-emeryt Wiktor Schleger w Chełmnie, który 27 listopada rb. skończy 87 lat życia.

Złoty jubileusz kapłaństwa obchodzić będzie 28 kwietnia ks. prałat dr. Romuald Frydrychowicz, powszechnie szanowany profesor gimnazjum biskupiego „Collegium Marianum" w Pelplinie.

POŻAR.

Gniew (g)

W ub. tyg. wybuchł w Ligniowach pożar, pastwą którego padła wielka stodoła z licznemi zapasami paszy, słomy, jęczmienia, drzewa użytkowego, nowa młocarnia itd. Spłonęło m. in. 160 ctr azotniaku. Oprócz stodoły spłonęło parę szop drewnianych. Tylko dzięki energicznej pomocy straży pożarnych, których przybyło 10, ogień nie przeniósł się na inne, w pobliżu stojące budynki. Straty idą w kilkadziesiąt tysięcy, ale po większej części pokryje je ubezpieczenie.

Kronika Śląska

PRZED WYBOREM PROBOSZCZA EWANGELICKIEGO ZBORU.

Cieszyn (n)

W najbliższych tygodniach odbędzie się wybór proboszcza zboru ewangelickiego w Orłowej. Dowiadujemy się przy tej okazji, że pewne czynniki starają się, by stanowisko to objął pastor Gabrisch ze Skoczewa, zasuspendowany w swoim czasie przez władze kościelne polskie za jego antipolskie wystąpienie. Te machinacje są oburzające, gdyż zbór orłowski — jak wogóle wszelkie tutejsze zbory ewangelickie — jest polski. Mamy nadzieję, że machinacje renegatów pozostaną bez skutku.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Sp. Zdzisław Morawski

W ostatnich dziesiątkach lat ubiegłego wieku nie mały szereg Wielkopolan przeniósł pole swego działania z rodzinnej dzielnicy do Małopolski. Nie była to ucieczka z ojczystych okolic z obawy przed uciążliwością pracy, utrudnionej lub zgoła uniemożliwianej przez zaborcze rządy; przenosili się młodzi i nawet starsi tam, gdzie istniała możność działalności w szerszym zakresie, gdzie istniała potrzeba sił do spełniania ważnych zadań dla dobra ogółu polskiego bez względu na granice, podziałami stworzone. Pięćdziesiąt lat temu, podążył tam również zmarły przed kilku dniami Zdzisław Morawski, syn Kajetana z Jurkowa. Odebrawszy w domu rodzicielskim, jednem z głównych wówczas w Wielkopolsce ognisk myśli katolickiej i polskiej, troskliwe wychowanie, ukończywszy nauki gimnazjalne w Poznaniu, udał się do Krakowa, na wydział prawny Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym starszy o lat osiem brat Kazimierz już rozpoczął był swą znakomitą działalność nauczycielską i naukową. Po zdaniu egzaminów państwowych i uzyskaniu stopnia doktora praw, wstąpił ś. p. Zdzisław Morawski do służby administracyjnej; wcześnie ze służby w niższych instancjach przeszedł najpierw do ministerstwa wyznań i oświecenia, następnie do prezydjum rady ministrów, które go przydzieliło do t. zw. ministerstwa dla Galicji, tam też na początku r. 1914 został szefem sekcji i kierownikiem ministerstwa, w ciągu r. 1915 ministrem. Ustąpił wraz z całym gabinetem po zgonie jego prezesa hr. Stürgkha w ciągu października 1916 r.

Ś. p. Zdzisław Morawski wnosił do służby wiedzę rozległą i szeroki pogląd na tok spraw państwowych, tak potrzebny urzędnikowi, zajmującemu stanowisko wyższe w Ministerstwie; wnosił uprzejmość, takt i dyskrecję, wnosił głębokie uczucie patrjotyczne i szczerą wolę służenia sprawie ojczystej. Te zalety umysłu i serca ujawniły się zwłaszcza w ciężkich latach 1914 i 1915, gdy tysiące uchodźców z Małopolski i b. Kongresówki przybyło do Wiednia; Ministerstwo dla Galicji stało się ośrodkiem opieki i pomocy dla nieszczęśliwych ofiar srogiej wojny.

Po wskrzeszeniu Państwa Polskiego, w r. 1919, wrócił Zdzisław Morawski do Krakowa, każdego zaś roku miesiące letnie spędzał w drogiej sercu jego Wielkopolsce, w domach bliższej i dalszej rodziny, której członkowie kochanego Brata, Stryja czy Wuja darzyli szczerem przywiązaniem. Oddał się teraz piśmiennictwu, które i wpierw uprawiał. W Wiedniu już każdą chwilę wolną od zajęć obowiązkowych studjom poświęcał, rozczytywał się w dziejach literatury i sztuki, pilnie zbiory zwiedzał. Osobliwie umiłował kulturę i sztukę italską i znajomość jej w podróżach pogłębiał. Otium krakowskie, spędzane w atmosferze, jaka panowała w domu Brata, prezesa Akademji, sprzyjało uzupełnieniu tych studjów i wzmacniało twórczość literacką. Po pracach ogłoszonych dawniej, pojawił się teraz szereg nowych, nie dużych, lecz obfitą treść zawierających książeczek, które znalazły pochlebną ocenę krytyki i liczne grono wdzięcznych czytelników. Znane są powszechnie **Sacco di Roma, Ravenna** i inne — owoce gruntownej znajomości źródeł, znawstwa sztuki i artyzmu pisarskiego. Wszystko, co się w pracach Zdzisława Morawskiego mieści, jest serdecznie odczute i dobrze przemyślane, posiada cechę osobistą i skreślone jest piórem mistrzowskiem.

Niestety, choroba przed laty dwoma ubezwładniła to pióro, a śmierć nieubłagana wytrąciła je przed czterema dniami na zawsze z ręki Zdzisława Morawskiego.

Odszedł mąż wysokiej kultury umysłowej, pisarz wytworny, pracownik zasłużony około sprawy polskiej; odszedł człowiek szlachetny i dobry. Ci, którzy się do niego zbliżyć mieli sposobność, cenili Go i kochali i dochowają Mu wiernie pamięci.

Jeden z przyjaciół.

* * *

Pogrzeb b. ministra ś. p. Z. Morawskiego

b. ministra dla Galicji odbył się w Krakowie w godzinach przedpołudniowych z kaplicy cmentarnej. O godz. 10-ej rano w kaplicy cmentarnej odprawił nabożeństwo żałobne **ks. Tuszewski T. J.,** poczem piękne i podniosłe kazanie wygłosił **ks. Jan Rostworowski T. J.** Z kolei książę metropolita **Sapieha** odprawił modły przy katafalku i odprowadził w asystencji duchowieństwa trumnę ze zwłokami na miejsce wiecznego spoczynku. Nad grobem oddał hołd pamięci zmarłego b. namiestnik Galicji **Piniński,** kreśląc Jego zasługi nie tylko, jako ministra, ale też wykwintnego i kulturalnego pisarza i stylisty.

W pogrzebie oprócz rodziny Zmarłego, wdowy po prof. Kazimierzu Morawskim, braci zmarłego i dr. Kazimierza Marjana Morawskiego z Warszawy, wzięli udział przedstawiciele świata naukowego i arystokracji krakowskiej. Akademję Umiejętności reprezentował wiceprezes Akademji rektor dr. Kostanecki, Bibliotekę Jagiellońską kustosz dr. Gielecki. Ponadto przybyli min. dr. Twardowski, b. wojewoda Gałecki, radca ministerjalny Okęcki z Warszawy, marszałek Stefan Skrzyński i inni.

Rolnicy meklemburscy nie chcą płacić podatków

Berlin, 24. I. (PAT.) Według doniesienia dzienników, 88 rolników okręgu Waren wystosowało do urzędu skarbowego w Meklenburg-Lubece pismo zawiadamiające, że wobec niewystarczającej akcji subwencyjnej rządu meklemburskiego na rzecz ofiar katastrofy żywiołowej w okresie ostatnich dni, postanowili nie płacić w przyszłości podatków i gotowi są ponieść wszelkie konsekwencje tej decyzji.

Katastrofa belgijskiego parowca pasażerskiego

Paryż, (radjo wł.). Według dotychczas niepotwierdzonej wiadomości agencji radjo z Antwerpji, zatonął na wysokości Teneryfy belgijski parowiec pasażerski „Elizabeth Lille". Dalszych szczegółów brak.

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Czarliński w Toruniu. Wydawca: „Ziemia", Spółka Wydawnicza, T. z o. p. w Toruniu. Czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego".

Literatura, kultura i sztuka

Idylla dżungli morskiej

(Marie Le Franc: „Grand-Louis l'Innocent". Wyd.: Les Editions Rieder, Paris).

Podobno — takie legendy krążą już w tutejszych kołach „dobrze poinformowanych (?!) — jeden z najpoważniejszych wydawców paryskich odrzucił był rękopis „Grand-Louis l'Innocent", jako utwór, pozbawiony wszelkiej wartości literackiej. Dziś zaś otrzymała Marie Le Franc za tę samą, pierwszą swoją powieść nagrodę — t. zw. „Prix Femina" — o którą corocznie zabiegają skwapliwie najwybitniejsi pisarze francuscy. Skromna, prawie zupełnie jeszcze nieznana nauczycielka prowincjonalnej szkoły kanadyjskiej stanęła z dnia na dzień w szeregu czołowych beletrystów nowoczesnych. Brzmi to potrosze, jak opowieść fantastyczna o Kopciuszku i tworzy poniekąd doskonały komentarz przedwstępny, natury psychologicznej do tej książki, posiadającej różnorodne cechy bezsprzecznej oryginalności.

W sprawozdaniu, bardzo nawet zwięzłem, podaje się zazwyczaj treść, a raczej fabułę powieści. Wywiązać się z tego zadania jest mi w danym wypadku i nader łatwo, i niezmiernie trudno. Bo to historja mało skomplikowana: Była sobie pewnego razu jakaś bliżej czytelnikowi nieznana pani „z dobrego towarzystwa", która, osiadłszy — nie wiadomo, dlaczego? — w małej bretońskiej wioszczynie rybackiej, zaopiekowała się również tajemniczego pochodzenia inwalidą wojennym. Przezwisko „Grand Louis l'Innocent" otrzymał dlatego, że nikt w Port-Navalo go nie znał, a i on sam żadnych wyjaśnień udzielić nie był w stanie, naskutek bowiem ciężkiej rany w głowę utracił całkowicie pamięć, a w dużej mierze nawet i rozum.

Ewa — wiedziona początkowo bezinteresowną litością, a potem już wprost kochając go głęboko — czyni wysiłki, by przywrócić mu zdrowie. I tak się staje... A teraz muszę się usprawiedliwić z tytułu mojego artykułu — wytłumaczy to jednocześnie, czemu strzeszczenie tej powieści wydaje mi się tak trudnem. Otóż, właściwie mówiąc, podstawowym składnikiem czynnym tej prostej, napozór akcji, jest krajobraz morski. Skaliste, wystrzępione falami Atlantyku, zdradliwe, dzikie i napastliwe, złe pobrzeże bretońskie — bezkresna dżungla, w której najbardziej krwiożerczym, nigdy nienasyconym wrogiem człowieka jest burzliwa toń wodna, o wiecznie otwartej paszczy, gniewną pianą okrytej. Ludzie, którzy z tak groźnym i okrutnym przeciwnikiem co dnia borykać się są zmuszeni, z innemi oczyma, z innem sercem i z duszą inną na świat przychodzą. W to proste życie człowiecze wplata się — od najwcześniejszego dzieciństwa aż do najpóźniejszej starości — nieprawdopodobnie fantastyczna bajka natury...

By móc odmalować jakiś krajobraz, należy go znać dobrze — nie wiem, czy Marie Le Franc czytała to zdanie Courbeta, ale z całą pewnością rzec można, że Bretanję zna ona doskonale, że wżyła się bardzo głęboko w jej swoiste piękno. To stanowi właśnie główną bodaj zaletę książki, lecz stąd też wypływa — pośrednio, oczywiście — i zasadnicza jej wada. Bo np. w „Chłopach" Reymonta opisy przyrody, związane organicznie z całą akcją, tworzą wspaniałe rzeczywiście tło, uplastyczniające tem barwniej epicką wręcz potęgę pierwszoplanowych postaci, które wszakże nie przestają ani na chwilę być najzupełniej żywymi ludźmi.

Nie, to nie jest wcale dar objektywnej spostrzegawczości realistycznej, ale umiejętność przeprowadzania twórczej syntezy, ujmując wszelkie szczegóły w żelazne karby dyscypliny koordynacyjnej. A tego, niestety, brak Marie Le Franc i dlatego jej „Grand Louis l'Innocent" nuży nadmiarem opisów, zbyt literaturą zaprawnych. Temu swojemu gorącemu ukochaniu krajobrazu bretońskiego udziela ona bardzo wiele uwagi i.... miejsca, wpadając wówczas w estetyczną „ładność", mało licującą z wybitnie prymitywnem pięknem dżungli morskiej. Wpływa to ujemnie i na Ewę oraz na Grand-Louis, którzy, niewątpliwie oryginalnie pomyślani, stają się jednak „anemicznymi" w tem środowisku nieco kunsztownem i pozbawionem tak cennej bezpośredniości opisowej. Błędnem był sąd tego wydawcy paryskiego, który zwrócił Marie Le Franc rękopis — jej bowiem powieść cierpi raczej na zbytnią troskę o wartość literacką.

Nie bacząc wszakże na te usterki — więcej Louis l'Innocent" bezsprzecznie jednym z najlepszych utworów beletrystycznych, które ukazały się ostatnimi czasy we Francji. W pastelowych niedomówieniach utrzymana idylla Ewy z Grand-Louis posiada harmonijny rytm i głęboki ton, jakich trudno przeważnie doszukać się w jaskrawej literaturze jazz-bandowej dzisiejszego Paryża.

Międzynarodowy konkurs muzyczny w setną rocznicę śmierci Schuberta

Amerykański Komitet Obchodu setnej rocznicy Schuberta m. in. powziął myśl ogłoszenia Międzynarodowego Konkursu na napisanie kompozycji orkiestrowej, któraby posiadała koncepcję i realizację w duchu twórczości Schuberta.

Orkiestrowe kompozycje z następujących kategorji: a) Utwór symfoniczny w jednej lub więcej części: h, apoteozujący genjusz liryczny Schuberta i pisany z myślą uczczenia setnej rocznicy jego śmierci. b) Warjacje na tematy Schubertowskie.

Wielka Nagroda w wysokości 10 000 dolarów przyznana zostanie przez Międzynarodowe Jury autorowi najlepszej kompozycji.

Ponadto 10 pierwszych nagród à 750 dol., 10 drugich nagród à 250 dolarów.

Udział w konkursie brać może każdy muzyk bez ograniczenia wieku, płci i narodowości.

Utwory mogą być nadsyłane najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1928 roku pod adresem Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych w Warszawie, Trębacka 4, m. 3.

Z Literatury

„Chłopi" Reymonta w tłomaczeniu włoskiem.

W grudniu ukazał się w tłomaczeniu włoskiem oddawna oczekiwany pierwszy tom reymontowskich „Chłopów". Przekładu dokonała w Warszawie pani Aurora Beniamino, wstęp pod tytułem: „Reymont e il contadino nella letteratura polacca" napisał prof. Tadeusz Zieliński. Wydawcą jest Veccioni z Aquila. Pod prasą znajduje się tom drugi; trzeci jest w opracowaniu.

Powieść królowej rumuńskiej.

Powieść królowej rumuńskiej Marji pod tytułem: „Głos na szczytach" ukazała się w tłomaczeniu polskiem Zuzanny Rabskiej.

Powieść ta jest jednym wzniosłym hymnem na cześć miłości i dobywa z człowieka jego najwyższe człowieczeństwo.

Prasa angielska, francuska i niemiecka bez różnicy przekonań politycznych powitała fascynującą w swej treści i formie artystycznej powieść królowej rumuńskiej ze szczerym entuzjazmem.

Polskie wydanie ukazało się na pięknym bezdrzewnym papierze z portretem i podpisem królowej. Cena egzemplarza wynosi 7 złotych.

ANGIELSKA POWIEŚĆ ZE ŚRODOWISKA KUPIECKIEGO.

Nowa powieść popularn. autora „The spanish farm" R. H. Mottrama nosi tytuł „Our mr. Dormer" (Nasz p. Dormor); Akcja jej rozgrywa się w środowisku kupiecko-handlowem i kreśli ciekawą ewolucję od dawnych pojęć sumienności i absolutnej wierności względem szefa do dzisiejszego pojmowania pozbawionego wszelkich skrupułów interesu.

Z dziedziny nauki

Oksfordzki słownik języka angielskiego.

W tym roku najprawdopodobniej wyjdzie ostatnia część wielkiego oksfordzkiego słownika języka angielskiego, rozpoczętego 70 lat temu. Spodziewano się ukończenia w pierwszych miesiącach roku, ale ostateczne wykończenie nastąpi pewnie dopiero w kwietniu lub maju. Pierwsza część słownika ukazała się w roku 1884. Słownik zawiera przeszło 15.000 stron i określa znacznie więcej niż 400,000 słów, a około 2 miljony cytatów. Główny wydawca sir James Murray przed rozpoczęciem na serjo pracy zebrał około 5 miljonów wypisków kartkowych. Liczył na ukończenie pracy w roku 1910, a umarł w roku 1915 nie ukończywszy jej. Cena całego słownika wynosi 42 funtów czyli 1,800 złotych.

Teatr i Muzyka

Nieznane oratorjum Mozarta.

Według doniesień pism włoskich, historyk muzyki, Feliks Boghen, odnalazł w pewnej bibljotece włoskiej partyturę oratorjum Mozarta. Dzieło ma tytuł „Izaak" i opiewa ofiarę całopalną, złożoną Bogu przez Abrahama z własnego syna. Autorem tekstu jest Metastasio. Kompozycja, która mogła powstać podczas pobytu Mozarta we Włoszech w latach 1770—1771, ujawnia charakterystyczne rysy młodzieńczej twórczości mistrza.

Miscellanea

Warszawa za Stanisława Augusta.

W ostatnich dniach w gabinecie rycin Bibljoteki Uniwersyteckiej w Warszawie odbyło się zebranie wydziału konserwatorskiego Tow. Opieki nad zabytkami przeszłości, celem poznania wybranych planów i rysunków architektonicznych Warszawy z czasów króla Stanisława Augusta. Pokaz poprzedzony był wykładem prof. Z. Batowskiego, dyrektora Bibljoteki o najnowszych nabytkach gabinetu w latach 1926-27, wykupionych z rąk antykwarjuszy petersburgskich. Na wyszczególnienie zasługują rysunkowe plany Warszawy, budowli łazienkowskich, pałacu Saskiego koszar warszawskich i jedyne w swoim rodzaju akwarelowe album podróży po Polsce 1781—3 J. H. Muentza.

Ruch wydawniczy w Holandji.

W r. 1926 wydano w Holandji 6 047 Książek — o 300 mniej niż w roku 1925. Spadek powieści wyniósł 12 proc., książek dla dzieci — 44 proc. powieści tłumaczonych — 61 proc., najsilniej jednak zaznaczył się w dziedzinie naukowo-artystycznej. W roku 1926 ukazało się właściwych nowości 2 997, nowych wydań — 1 323, przekładów 502, czasopism — 1 225.

Przegląd czasopism

„Wiadomości Samorządowe", Organ samorządów powiatowych i miejskich Ziem Zachodnich. Dwutygodnik. Rok II. Wydany przez Komunalny Związek Kredytowy w Poznaniu pod redakcją d-ra Władysława Dalbora.

Pismo o kierunku praktycznym, stara się być dokładnym informatorem we wszystkich sprawach bieżących samorządów, członków, ich zarządów oraz organów uchwalających i urzędników. Na uwagę zasługuje rubryka „Nowe ustawy i rozporządzenia", obejmująca przystępne streszczenie ustaw i rozporządzeń ogłoszonych w Dzienniku Ustaw, Monitorze i Dziennikach Wojewódzkich, dotyczących administracji i samorządu. W artykułach poruszane są najważniejsze zagadnienia samorządowe. Oprócz tego stałe rubryki: „Orzeczenia i wyjaśnienia prawne", „Projekty ustaw", „Z organizacyj samorządowych" „Z działalności samorządów", „Różne wiadomości" i „Komunikaty".

Nr I zawiera artykuły:

Radca wojew. Zakrzewski: „W jakim kierunku należy dążyć do elektryfikacji Województwa Poznańskiego". — Dr. Kuźnar: „Rządowy projekt złagodzenia nędzy mieszkaniowej". — J. P.: „O zaszeregowanie kierowników magistratów". — Dr. W. Dalbor: „Małopolski samorząd powiatowy i zniesienie Tymcz. Wydziału Samorządowego we Lwowie".

Nr. II zawiera treść nast.:

Dr. Juljusz Trzciński: „Współpraca samorządu terytorjalnego i rolniczego. I. Ustrój i zadania Wielk. Izby Rolniczej. II. Współpraca samorządu terytorjalnego z Izbą Rolniczą". — W. D.: „Kwestja rolnicza na obradach i konferencjach". — Dr. Kuźnar: „Rozbudowa miast". Rozporządzenie wykonawcze. — J. Patalas: „Opodatkowanie budynków w gminach wiejskich przez powiaty i gminy".

Wystawy prasy polskiej

Od p. Stanisława Jarkowskiego otrzymujemy interesujący artykuł o wystawach i pokazach prasy polskiej. Sprawa ta jest b. aktualna w związku z międzynarodową wystawą prasy w Kolonji w roku bież., wobec czego publikujemy artykuł w obszernem streszczeniu.

Wkrótce rozpoczną się u nas nanowo przerwane na pewien czas przygotowania do zapowiedzianej na miesiące letnie (maj—październik) rb. w Kolonji Międzynarodowej Wystawy Prasy.

Wobec tego aktualnem i ciekawem będzie choćby najbardziej ogólnikowe przypomnienie o wystawach prasy polskiej, jakie były dotychczas urządzane różnemi czasy, oraz zaznaczenie, że urządzenie Pierwszej Międzynarodowej Wystawy Prasy w początku roku 1885 przypada w zaszczycie Polakowi w osobie polskiej ale i innych narodów, żyjącego do dziś dnia w Kielcach, p. Stanisława Jana Czarnowskiego, zasłużonego badacza dziejów prasy nie tylko autora wyczerpanej już książki o rozwoju piśmiennictwa perjodycznego, — książki, która jest wynikiem właśnie tej pierwszej powszechnej wystawy prasowej.

Bezwątpienia myśl pokazów prasowych do roku 1885 nie była w żadnym kraju, posiadającym gazety i czasopisma, nowością i prasa polska, naówczas nie tak liczna i skupiona w mniejszej ilości miejscowości niż później, a zwłaszcza obecnie, uczestniczyła w różnych pokazach prasowych nawet na wystawach międzynarodowych, zapewne już od czasu wogóle pierwszej wystawy powszechnej w Londynie, tj. od roku 1851, lecz nie jako całość zamknięta w sobie, a jako część składowa prasy tych państw, do których politycznie ziemie polskie naówczas należały, a więc rozdzielona i rozczłonkowana... Tak też było i na Międzynarodowej Wystawie w Wiedniu w roku 1873 i na innych późniejszych wystawach międzynarodowo-powszechnych.

Atoli już w roku 1882 była urządzona w Stanisławowie wystawa specjalnie prasowa polska. Nie uwzględniała ona jednak np. zupełnie wcale prasy politycznej. Urządzona była z okazji zjazdu Tow. Pedagogicznego. Niewiele, bo zaledwie o lat kilka, wcześniej urządzili Czesi w Pradze ogólną — zdaje się — pierwszą wystawę swego piśmiennictwa perjodycznego.

Lecz były to wystawy prasowe lokalne, lub częściowe czy też działowe w ramach wystaw ogólniejszych urządzane...

Miała być reprezentowana prasa polska ze wszystkich ziem polskich na Międzynarodowej Wystawie Prasy, urządzonej w roku 1905 w Lipsku w gmachu tamtejszej giełdy księgarskiej, lecz pokazu tego nie można uważać za pokaz prasy polskiej wobec śmiesznie wprost nikłej liczby składających go wydawnictw prasowych polskich nawet w porównaniu z prasą innych małych narodów. Pozatem pokazu tego nie urządzał wcale Polak.

Projektowana w roku 1911, jubileuszowa, z powodu przypadającego wówczas ćwierćtysiąclecia istnienia prasy polskiej, wystawa, która mogłaby była być bardzo ciekawą, — niestety — nie doszła do skutku, mimo gorących nawoływań o jej urządzenie nawet na kilka lat przed tą datą pamiątkową dla publicystyki polskiej...

Po wojnie pierwszy zbiorowy pokaz prasy polskiej odbył się w roku 1921 na I. Targach Wschodnich we Lwowe staraniem „Informacji Prasowej Polskiej", wówczas gdy w roku następnym na tym samym terenie zadebiutowała jako wystawca prasowy „Reklama Polska" z pokazem ilościowo mniejszym i wciśnietym w ramy gazet i czasopism handlowo-przemysłowych... O wiele lepiej wypadł urządzony przez „Reklamę Polską" w roku 1923 pokaz prasowy na III. Targu Poznańskim...

Drugi zbiorowy pokaz prasy polskiej po wojnie znalazł się w rok po pierwszym jej debiucie lwowskim na Międzynarodowej Wystawie Prasy w Pradze Czeskiej w grudniu 1922 r.

Prasa polska na tej pierwszej po wojnie światowej międzynarodowej rewji „siódmego mocarstwa", według jednogłośnej niemal opinji i krytyki w cytowanych w wydanem w r. 1923 sprawozdaniu („Bibljoteka Prasowa Polska" zeszyt 4) opisach tej wystawy, — „dowiodła, że posiada piękną tradycję historyczną, sięgającą czasów średniowiecza, oraz, że nawet w warunkach niepomyślnych, hamujących jej rozwój w ciągu 5-ciu ćwierćwieczy minionych, nie pozostawała w tyle za prasą innych narodów a nadto wykazała, iż, po wyzwoleniu się narodu polskiego z pęt niewoli i odzyskaniu przezeń niepodległości, wzmogła się liczebnie i jakościowo do tego stopnia, iż mierzyć się może z prasą innych narodów i wielkich nawet państw..."

Wykaz tych wystaw i pokazów świadczy, że Polska ma już za sobą tradycje i własnych wystaw prasowych i wystąpień swych na Międzynarodowych Wystawach Prasy, wszystkie jej wystąpienia na Międzynarodowych Wystawach Prasowych, dawniejsze i nowsze, oraz lokalne i specjalne pokazy jej prasy — mogły dać i dały szereg wytycznych, jakiemi kierować się należy przy urządzaniu pokazów prasowych polskich i pro fere interno i pro fere externo. Wytyczne te przyczynić się powinny w znacznym stopniu do racjonalnego postawienia sprawy wystąpienia Polski na tegorocznej międzynarodowej wystawie prasowej nad Renem, — wystawie pomyślanej bezwzględnie szerzej niż wszystkie dotychczasowe, największe nawet pokazy — rewje prasowe międzynarodowe.

Wystawa w Kolonji ma ogarnąć jako eksponat nie tylko produkt prasy drukarskiej — gazetę i czasopismo, ale i wszystko, co gazeta i czasopismo odźwierciadlają i czemu służą, tj. niemal całokształt przejawów życia publicznego. Zresztą dobitnie mówi o tem wystawione przez organizatorów tej wystawy, pokrótce „Pressa" zwanej, w jej godle hasło: „Prasa — to oko świata"...

Doświadczenia wystaw dotychczasowych oraz przygotowania do wystawy kolońskiej mogą się przydać do przygotowań pokazu prasowego na zapowiedzianą na rok 1929 ogólno-krajową rewję życia polskiego z ostatniego dziesięciolecia — na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Bezwątpienia część znaczniejsza eksponatów prasowych z Kolonji będzie mogła być przewieziona do Poznania i stanowić podstawę pokazu prasowego tamtejszej wystawy, oczywiście z pewnemi uzupełnieniami. Dlatego też wysiłki, jakie czyni obecnie Komitet Organizacyjny Pokazu Polskiego na wystawę kolońską, są czynione w podwójnym celu i dlatego winny być uzgodnione z poczynaniami i przygotowaniami do wystawy poznańskiej.

Praca, jaka będzie włożona w przygotowania, oraz koszta z temi przygotowaniami związane, — nie pójdą na marne. O ile pokaz prasowy, jaki ma być obecnie przygotowywany, będzie użyty na obu wystawach, oraz, o ile nie uważać sukcesu, osiągniętego na wystawie jednej lub drugiej, za amortyzację tej pracy i tych kosztów, — dadzą nawet pewną trwalszą wartość; materjał pokazowy (po wyłączeniu zeń rzeczy, które będą musiały być zwrócone właścicie.l) może stanowić zaczątek projektowanego już od lat szeregu (od roku 1911), a tak potrzebnego u nas, jako laboratorjum pokazowe, dla słuchaczów Wyższej Szkoły Dziennikarskiej lub też dla mającego wkrótce powstać z inicjatywy Tow. Popierania tej uczelni Polskiego Instytutu Prasowego — archiwum lub muzeum prasowego.

Życie Gospodarcze

Zbyt krajowy i eksport maszyn rolniczych

Pragnąc zasięgnąć bliższych informacji o stanie sprzedaży w kraju oraz zagranicznym eksporcie naszych maszyn rolniczych, współpracownik A. W. zwrócił się do p. Kazimierza Raczyńskiego, dyrektora generalnego Zjednoczenia Polskich Fabryk Maszyn i Narzędzi Rolniczych.

— W chwili obecnej — rzekł dyr. Raczyński — przeżywamy sezon martwy. Zachodzi to zazwyczaj w tym czasie, gdyż zakupy dla robót wiosennych uskuteczniane są znacznie później. Możemy więc mówić o sezonie ubiegłym, o roku 1927, gdyż nasz sezon zbiega się z rokiem kalendarzowym. Otóż sezon roku ubiegłego był w tym dziale niewątpliwie pomyślnym i w porównaniu z rokiem poprzednim zbyt tak krajowy jak i eksport zagranicę wzrósł przynajmniej o 100 procent.

Świadczy to znakomicie o polepszeniu się stanu ekonomicznego naszego rolnictwa oraz o wzroście zrozumienia potrzeby dlań maszyn rolniczych. Objaw to dodatni, szczególniej ze względu na to, że chodzi tu o rolnictwo drobne, które obsługują nasze fabryki. Co się tyczy charakteru maszyn, najwięcej używanych, to sprzedajemy sieczkarnie, młockarnie. Na te maszyny panował największy popyt. Pługi zwykłe cieszyły się mniejszym nieco popytem, zato są widoki, że zapotrzebowanie na nie wzrośnie znacznie w sezonie bieżącym.

Eksport nasz obejmuje głównie Rosję sowiecką, która jest naszym naturalnym rynkiem zbytu, oraz kraje bałtyckie i tutaj główną rolę grają sieczkarnie i młockarnie oraz zwykłe pługi.

W pragnieniu zorganizowania eksportu na szerszą skalę, zwróciliśmy uwagę również na kraje Bliskiego Wschodu oraz Ameryki Południowej. Tereny te znakomicie nadające się dla polskiej ekspansji w zakresie maszyn rolniczych, szczególniej w Południowej Ameryce zbyt mógłby być bardzo poważny. Czyniliśmy próby w tym kierunku i okazowe nasze maszyny zwoziły na miejsce statek szkolny „Lwów". Jednakże nie mieliśmy narazie dodatnich wyników. Na przeszkodzie stoi tu niewątpliwie brak specjalnie zorganizowanych placówek na miejscu.

Sześciomiesięczny kredyt wekslowy na rynku miejscowym jest zjawiskiem normalnem. Okazuje się jednak, że warunki te nie są jeszcze tak liberalne, jak tego wymaga konsument. Trudno nam zaś rozszerzyć te granice, gdyż przedewszystkiem sami korzystamy z kredytów na surowce tylko 3-miesięcznych, a jednocześnie odczuwamy brak środków obrotowych. Hamuje to oczywiście rozwój tak produkcji jak i rozpowszechniania maszyn rolniczych i jedynym środkiem zaradczym byłoby tu uzyskanie 6-ciomiesięcznych kredytów dyskontowych w bankach państwowych.

Warunki kredytowe hamują również rozwój eksportu naszego do Rosji, gdzie otrzymujemy za nasz towar weksle 12, a niekiedy i 15-miesięczne, nie mogąc ich oczywiście zdyskontować. Nie było wprawdzie ani jednego wypadku niewykupienia tych weksli czy też bodaj tylko opóźnienia ich pokrycia, nie bacząc na to ulokować ich trudno. Trudności handlowe z Rosją polegają także na tem, że handel ten nie może jak dotychczas być ujęty w karby normalne, ze względu na panujący tam monopol państwowy. Siłą rzeczy musimy się dostosowywać do warunków jednostronnie, co nie wpływa na rozwój dodatnio. Musimy się także liczyć tu z silną konkurencją, w której na plan pierwszy wysuwają się Niemcy i Czesi. Pomimo to należy powiedzieć, że udało się nam do pewnego stopnia rynki rosyjskie opanować i zdobyć zaufanie wysoką marką polskiego wyrobu.

Wiadomości urzędowe

KONFERENCJA W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU I HANDLU

W dniach 15 i 16 lutego rb. odbędzie się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja, w której wezmą udział reprezentanci wszystkich gałęzi przemysłu i naczelnych organizacji kupieckich. Tematem konferencji będą następujące sprawy: Inwestycje przemysłowe, sprawa wzmożenia pojemności rynku wewnętrznego dla produktów krajowych i racjonalnego przystosowania się do jego potrzeb, szczegółowe rozważenie wszystkich spraw, związanych z eksportem, a w szczególności stanu obecnego eksportu i jego dróg. Próby nawiązania nowych stosunków handlowych, eksport do krajów zamorskich, organizacja rządowej służby informacyjno-gospodarczej zagranicą, potrzeby kredytowe, pozostające w związku z eksportem sprawa organizacji handlowo-eksportowych i sprawa obcego pośrednictwa w eksporcie. Pozatem omówione być mają sprawy, będące w związku z rozwojem naszych portów i morskiej floty handlowej.

TERMIN ZEBRANIA AKCJONARJUSZÓW BANKU POLSKIEGO.

Walne zgromadzenie Banku Polskiego zostało wyznaczone na dzień 10 lutego br. Nastąpi na niem zatwierdzenie bilansu i podziału zysków pomiędzy akcjonarjuszów.

Powszechna Wystawa Krajowa

Regulamin i warunki dla wystawców w dziale rolniczym Powszechnej Wystawy Krajowej.

Aby ułatwić rolnikom zorientowanie się w sprawach dotyczących udziału ich na PWK., podajemy, że:

1. termin zgłoszeń dla wystawców w dziale produkcji rolnej (nasiennictwa, produkcji roślinnej, meljoracji itd), leśnictwa i łowiectwa, mleczarstwa oraz ogrodnictwa upływa dnia 1. 3. 1928 roku:

2. stawki dzierżawne normuje się według strefy II. warunków dzierżawnych, tj. 70 zł za m² w stoisku dostępnem z jednej strony wzgl. 100 zł. w stoisku dostępnem z kilku stron (w pawilonie produkcji roślinnej, leśnictwa, łowiectwa, mleczarstwa i ogrodnictwa). Przy większych zapotrzebowaniach udziela się zniżki od 25 do 50 m² — 10 procent, od 55 do 200 m² — 20 procent, ponad 220 m² — 30 procent.

Hodowcy roślin, ogrodnicy itp. mogą pozatem swe eksponaty przedstawić na wolnem polu (dzierżawa jednego m² — 2 zł.);

3. zgłoszenia w dwóch egzemplarzach należy przesyłać do Dyrekcji PWK. (Dział Rolnictwa), Poznań, ulica Grunwaldzka 22. Formularze zgłoszeń oraz regulamin można zażądać w Dyrekcji PWK.;

4. w sprawach nasiennictwa mogą wystawcy z Wielkopolski porozumieć się poprzednio z p. inż. Zielińskim z Wielkopolskiej Izby Rolniczej w sprawach leśnictwa z p. dyr. Alkiewiczem z Wlkp. Izby Rolniczej, w sprawach łowiectwa z p. płk. Chłapowskim [illegible] Kościejewa w sprawach ogrodniczych z p. d[illegible] Marcińcem z Poznania.

Przemysł C[illegible]wniczy na PWK.

Rada Naczelna [illegible]olskiego Przemysłu Cukrowniczego uchwaliła swój udział w Powszechnej Wystawie Krajowej i powierzyła przygotowanie planu Wystawy Komisji Propagandy Konsumpcji Cukru.

W planie tym przewidziany jest własny pawilon na terenach łazarskich. Eksponaty mieć będą przedewszystkiem charakter propagandowy dla podniesienia małej u nas dotąd konsumpcji cukru. Komisja Propagandy odbędzie już w dniach najbliższych posiedzenie, poświęcone specjalnie sprawom Powszechnej Wystawy Krajowej.

Sprawozdanie rynku eksportowego

Sytuacja rozwija się w okresie sprawozdawczym jak przewidywaliśmy. Rynek w okresie poświątecznym zupełnie spokojny, ożywił się w pierwszym tygodniu po nowym roku. Liczne zapytania, tak na dostawy natychmiastowe jak i terminowe, oraz zainteresowanie nie tylko dla mąki ziemniaczanej gatunku Superior ale i Prima oraz Secunda, świadczą najlepiej o tendencji rynku. Stosownie do sytuacji ustosunkowały się ceny. Jeszcze przed świętami wstrzymała Holandja zniżkę cen a nawet jak nam donoszą, zawarto niektóre transakcje po cenach wyższych. W każdym razie zaobserwowano ogólną stabilizację na rynkach zagranicznych i można spodziewać się, że ceny utrzymają się na dzisiejszym poziomie, o ile ożywienie transakcyj nie pociągnie za sobą zwyżki cen.

Dowóz kartofli fabrycznych do zakładów przemysłowych jest pod każdym względem niepomyślny. Zapasy ziemniaków w województwach zachodnich są na wyczerpaniu, wobec czego przemysł krochmalniczy jest zmuszony pokrywać swe zapotrzebowanie w Małopolsce Wschodniej. Na rynku tym pokrywają swoje zapotrzebowanie również fabryki niemieckie, co oczywiście wpłynęło niekorzystnie na ukształtowanie się cen.

Kartofle pod wpływem mrozów i dalekiego transportu nadchodzą zupełnie zmarznięte co wpływa niekorzystnie na wydajność surowca a temsamem na jakość produktu. W związku z tem byliśmy zmuszeni ograniczyć częściowo przerób ziemniaków, co oczywiście wskazuje na przedwczesne zakończenie głównej kampanji.

Ponieważ dotychczasowe widoki na kampanję wiosenną przedstawiają się nieszczególnie, przeto musimy już dzisiaj ograniczyć ilości przeznaczone na eksport gatunku „Lubań-Superior".

W okresie sprawozdawczym nastąpiło znaczne polepszenie w ruchu statków morskich, natomiast żegluga rzeczna jest nadal martwa.

Ponieważ zapasy znajdujące się w posiadaniu importerów i konsumentów są znikome wnosić można z informacyj nadesłanych nam od naszych przedstawicielstw zagranicznych, że rynki zagraniczne, korzystając z obecnej stabilizacji cen, pokryją swe zapotrzebowanie na świeży towar.

„LUBAŃ"
Fabryka Przetworów Ziemniaczanych
Tow. Akc.

POSIEDZENIE RADY ZAWIADOWCZEJ PKO.

W dniach 20 i 21 bm. odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej PKO., na którem zatwierdzono bilans i rachunek strat i zysków tej instytucji za rok 1927. Rachunek strat i zysków zamyka się nadwyżką dochodów w kwocie 2.350.000, zyski zaś ze zrealizowanych różnic kursowych na papierach wartościowych i z przeliczenia akcji Banku Polskiego, które były uprzednio bilansowane w niższej kwocie zostały w bilansie przeniesione na specjalny rachunek różnic kursowych który opiewa na 8.475.000 zł. PKO. wykazała dużą sprawność techniczną i organizacyjną, skoro już w dniu 13 stycznia został bilans za rok ubiegły zestawiony i przedłożony wraz ze wszystkiemi załącznikami komisji rewizyjnej. Trzeba bowiem zaznaczyć, że zamknięcie bilansu wymagało obliczenia odsetek na 53.000 rachunków czekowych i na przeszło 150.000 książeczek oszczędnościowych.

Rolnictwo

WYWÓZ GĘSI.

Państwowy Instytut Eksportowy zwraca uwagę sfer rolniczych, że gęsi tuczone są poważnym, a niedocenianym artykułem eksportowym. Dotychczas z Polski wywożono tylko gęsi żywe, które zakupywane były przez wielkie tuczarnie zagraniczne, gdzie po odarciu z pierza otrzymywały przez 14 dni lekką paszę, po odrośnięciu piór tuczy się je owsem, a po odrośnięciu drugich piór gęsi sprzedawane są już jako towar zagraniczny, dając duże zyski obcym pośrednikom. Ten anormalny stan rzeczy spowodował, że Wielkopolska i Pomorze wkrótce już przystąpią do organizowania tuczarni powiatowych.

NIŻSZE KURSY RYBACKIE.

Wydział Rybacki Centralnego Tow. Rolniczego w Warszawie aranżuje pomiędzy 24 a 28 stycznia br. w Warszawie kurs rybacki przeznaczony dla rybaków stawowych i jeziorowych. Celem kursu tego jest danie słuchaczom podstawowych wiadomości z dziedziny racjonalnej gospodarki rybnej i podniesienie tem samem typu rybaka. Program kursu obejmuje wykłady z zakresu życia ryb i warunków życia w wodzie, hodowli stawowej karpi i pstrągów, gospodarstwa jeziorowego, chorób ryb, organizacji i książkowości rybackiej, przechowywania i przewozu ryb, uprawy i nawożenia stawów, budowli wodnych i konserwacji urządzeń. Zamierza się również udzielić słuchaczom podstawowych wiadomości z fizyki, chemji i meteorologji oraz dać pogląd na stosunki rybackie w Polsce. Prócz wykładów odbędą się liczne pokazy oraz zorganizuje się zbiorową naukową wycieczkę. Pomocy naukowych udziela Zakład Ichtiobiologii i Rybactwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, odnosząc się jak najżyczliwiej do organizatorów kursu. X.

Przemysł i Handel

ZWROT NADPŁACONYCH SUM NA KOLEJACH.

Na skutek interwencji Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu Ministerstwo Komunikacji zarządziło co następuje: Za wszystkie przesyłki, które faktycznie przechodziły przez Kalety—Podzamcze (przesyłki całowagonowe do 15 lutego 1927 roku, półwagonowe, drobnica, do 28. 5. 1927 roku) uzyskają interesenci zwrot dopłaconych kwot, względnie dopłata nie będzie ściągnięta. Celem przeprowadzenia potrzebnych dochodzeń należy przesyłać listy przewozowe, kwity za dopłatę, względnie nakazy dopłat oraz pełnomocnictwa z opłatą stemplową zł. 3 do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, która reklamacje odpowiednie załatwi.

DOWIERCENIE SZYBÓW.

Wytwórczość ropy i gazów w szybie „Joffre II." w Mrażnicy, należącym do towarzystwa „Limanowa", zwiększyła się w drugiej połowie grudnia ub. r. z 25 na 30 tonn ropy dziennie i z 30 na 33 metr. sześc. gazu na minutę. Produkcja szybu „Standard II." w Mrażnicy towarzystwa „Standard Nobel" wzrosła z 50 na 115 tonn ropy dziennie. Pozatem szyb ten daje 8,5 metr. sześc. gazu na minutę. W szybie „Józef III." w Mrażnicy towarzystwa „Gallcja" uzyskano, po dowierceniu w głębokości 1.608,8 metra wytwórczość ropy w wysokości 30 tonn na dobę.

CENA ODLEWÓW ŻELIWNYCH.

Podług notowań grupy V. (Odlewni) Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych cena odlewów żeliwnych surowych dla Warszawy, wynosi od dnia 1. 10. 1927 r. od 0,65 zł. do 1,00 zł. za 1 kg. loco fabryka.

CENA BLACHY CYNKOWEJ

Związek Górnośląskich Hut Cynkowych notuje zasadniczą cenę blachy cynkowej za 1 tonnę metr. franco wagon huta: przy zamówieniach powyżej 30 t. 33 fszt. 17 s. 06 p., przy zamówieniach do 30 tonn 34 fszt. 07 s. 06 p.

SKÓRY MIĘKKIE.

Na rynku skór miękkich ruch w hurcie i detalu narazie jeszcze umiarkowany, natomiast garbarnie pracują intensywnie ze względu na poważne zamówienia na sezon wiosenny. Ceny surowca dotychczas nie uległy tak poważnej zwyżce, jak w dziale skór twardych, jednakże przypuszczać należy, że wobec masowego wywozu skór cielęcych również w tym dziale ceny się podniosą. Import skór zagranicznych (gotowych) jest w dalszym ciągu znaczny. Specjalnie poszukiwane są lakiery wskutek sezonu karnawałowego, oraz jasne skórki giemzowe na wiosenne obuwie damskie. Notują loco garbarnia skóry krajowe w złotych za jedną stopę kwadratową: Alberta Horna czarne Special 3.22—3.45—3.75 zwykłe B 3.36, C — 3.15, B. S. — 3.55, kolorowe Special B. S. 4.00, B. Special — 3.65, C. Special — 3.40, zwykłe kolorowe 3.30—3.55—3.75, lakiery 3.60, G. Weiglego chromy cielęce czarne 2.75—3.05 do 3.35—3.55, brązowe 2.95—3.25—3.55—4.05. Marcelego Konarzewskiego lakiery końskie A. 4.05, B 3.60, O. J. Konarzewskiego chromy czarne — 2.10—2.40—2.70—3.00. Notują u przedstawicieli loco skład Warszawa skóry miękkie zagraniczne w dolarach: Sterlinga special — 0.55, „B" — 0.65, „A" — 0.75, „X" — 0.85, „XX" — 0.95, Freudenberga lakiery „DD" 0.52, Special 0.57, „B" — 0.62, „C" — 0.67. — Warunki płatności w garbarniach krajowych: pokrycie gotówkowe w stosunku 25 do 40 proc., reszta na weksle z terminem do 3 miesięcy. — Przedstawiciele firm zagranicznych żądają tylko drobnej zaliczki gotówkowej na resztę zaś udzielają kredytu wekslowego do 4, a nawet do 5 miesięcy.

CENA ODLEWÓW Z METALI PÓŁSZLACHETNYCH.

Podług notowań Koła Odlewni Metali Półszlachetnych od dnia 1. 1. 1928 r. obowiązują aż do odwołania następujące ceny na: armaturę mosiężną 4.50 zł., armaturę bronzową 5.50 zł., armaturę fosforbronzową 6.15 zł., odlew mosiężny galanteryjny 6.60 zł.

Ceny te rozumieją się za 1 kg. loco fabryka bez opakowania za gotówkę.

Zagranica

Z DZIAŁALNOŚCI RUMUŃSKIEGO BANKU NARODOWEGO. — POŻYCZKA ZAGRANICZNA RUMUŃSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH.

Rok ubiegły przyniósł znaczną poprawę waluty rumuńskiej, co jest w pierwszym rzędzie zasługą rumuńskiego Banku Narodowego. Bank nie mógł oczywiście definitywnie rozwiązać na własną rękę problemu walutowego, udało mu się jednak utrzymać kurs lei na jednym poziomie, a nawet wywołać na giełdach zagranicznych dla waluty rumuńskiej tendencję zwyżkową. Dalszem zadaniem Banku Narodowego było potanienie kredytu krajowego. W tym kierunku trudno oczywiście osiągnąć jakichkolwiek rezultatów, dopóki nie jest przeprowadzona stabilizacja waluty. Dlatego też Bank Narodowy zdołał udzielić bankom prywatnym zaledwie około 500.000.000 lei kredytu. W roku bieżącym Bank Narodowy zamierza przeprowadzić szeroką akcję kredytową dla rolnictwa, handlu i przemysłu. Bank Narodowy uczyni dalej wszystko, by osiągnąć obniżenie stopy procentowej.

Rząd rumuński wyraził swą zgodę na zaciągnięcie pożyczki zagranicznej przez koleje państwowe. Pożyczka ta w wysokości 400.000.000 lei przeznaczona ma być wyłącznie na spłacenie starych długów. Rumuńskie koleje państwowe już od szeregu lat nie płacą swych długów, które wzrosły do sumy 1.500.000.000 lei. Zagraniczna pożyczka służyć ma do pokrycia najważniejszych długów za dostawę materjału kolejowego. (Ceps)

WOLNE PORTY WE WŁOSZECH.

Rząd włoski zamierza w 14 miastach urządzić wolne porty, gdzie przeładowanie towarów odbywało by się bez formalności celnych. Porty takie urządzonoby prawdopodobnie w Genui, Neapolu, Brindisi, Bari, Wenecji, Tryjeście, Fiume, Palermie, Messynie itd.

ANGIELSKIE PROJEKTY DLA POPARCIA EKSPORTU ŻELAZA.

Przemysł żelazny angielski ma zamiar utworzyć centralną organizację sprzedażną, która będzie przyjmowała wszystkie zamówienia nadchodzące z zagranicy, przyczem zarzuconoby obecny system stosowania najniższych cen. Sprawa uregulowania rynku wewnętrznego nie jest jeszcze określona, jak również otwarta zostaje sprawa odszkodowań, któreby wynikły ze sprzedaży po specjalnie niskich cenach. Być może, że organizacja byłaby tu analogiczna do projektów przemysłu węglowego, który proponuje drogą opłat od produkcji stworzyć specjalne fundusze.

Sprawozdanie giełdowe

Dzisiejsza giełda wykazała lekkie osłabienie się niektórych walorów.

Z pap. procent. płacono za 8 proc. listy dolarowe P. Z. K. 92¾% (przy dewizie 8.90), zaś 6-proc. listami żytniemi dokonywano transakcje po 25.40 (za 1 ctr. mtr.). 8-proc. obligacje m. Pozn. nadal w oddaniu po 91½% w złocie. Z pap państw. płacono za 5-proc. poż. konw. 65½%, natomiast premiówki dolarowe oddawano po 63,— (za sztukę 5-dolarową).

W akcjach bankowych małe zainteresowanie przy kursach osłabionych, za wyjątkiem B-ku Przemysłowców, za który płacono 1,10 — B-k Związku oddawano po 88,— a za Polski B-k Handlowy płacono 0,50.

W dziale akcyj handlowo - przemysłowych osłabił się Cegielski na 48,— i Goplana 15,—, zaś lekką poprawę doznał R. May na 107,— i Unja na 21,—, wszystko w płaceniu.

Z pap nieoficjalnych płacono za B-k Polski 160,— i za B-k Cukrownictwa 168.75. Również dopytywano się o Kartofle Wronki po 70,— bez oddawców.

Tendencja: Nieco słabsza.

Cedula urzęd. giełdy pieniężnej w Poznaniu

Papiery procentowe: 5% Pożyczka konw. 65½% P; 8% oblig m. Poznania 91 i pół % O; 8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. 92¾% P. Kurs w złotych. 6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred. 25 40 +; 5% Pożyczka premjowa serja II. 63,— O.

Akcje bankowe: Bk. Przemysł. I—II em. 1,10 P; Bk. Zw. Spółek Zar. I em. 88.— O; Polski Bk. Handl. Poznań I—IX em. 0,50 P.

Akcje przemysłowe: Cegielski H. I em. 48,— P; Goplana I—II em. 15,— P; Dr. Roman May I em. 107,— P; „Unja" (dawn. Ventzki) I em. 21,— P.

Tendencja: Nieco słabsza.

Notowania złotego

Londyn zł za 1 f. szterl. 43.50; Zurych za 100 zł 58,25; Berlin za 100 zł noty większe 46,75 do 47,15, noty drobne 46,65—47,05; wypł. na Warszawę 46.975—47,175; na Katowice 46.925—47,125, na Poznań 46,925—47,125; Gdańsk za 100 zł 57.51 do 57,65; telgr. wypł. na Warszawę 57,47—57,61; Wiedeń czeki 79,40—79,68; Praga za 100 zł 378,85. (Pat.)

Notowania Giełdy Zbożowej i Tow. w Poznaniu i Warszawie

Notowano w złotych za	w Poznaniu 25 I	w Warszawie 24 I
	100 kg. st. stacja ład.	
Żyto	38,70 - 39,70	—
Żyto kongr. 67[1]|115	—	39,85—39,7
Żyto kongr. 68[1]|16 stacja załad	—	—
Mąka żyt. 65 proc. u. Warszawa	—	—
Mąka pszenna 60 pr. u. Warszawa	—	—
Pszenica	45,50 46,5	48,25 52 0
Jęczmień prz.	33,00 - 35,0	
Jęczmień br.	34,50 - 41,0	41 - 41,5
Owies	32, 0 - 24,	37,00—38,0
Groch Wiktorja	80,00 - 82,0	—
Groch p.	48,00—53,0	—
Rzepak	63,00 - 70,0	—
Seradela	23,50 - 24,0	—
Ospa pszenna	—	—
Mąka żytnia 65% wł. wor. stand.	56,75	—
Mąka żytnia 70%	55, 5	—
Mąka pszenna 65%	65,75 - 69,7	—
Ziemniaki j.	—	—
Ziemniaki j. 16'	—	—
Peluszka	30,00 - 33,0	—
Otr. żyt.	27,70—26,7	27 - 27,50
Otr. pszen.	27,25 —28,	28 - 28,50
Wyka latow.	30 - 3	—
Słoma pr.	3,1	—
Siano l.	5,5	—
Jęczmień kongr.	—	—

Ogólne usposobienie słabsze, brak gotówki utrudnia obroty. Jęczmień brow. o wadze wyższej niż stand. ponad notowania. Koniczyny wyborowe w ziarnie kolorze i czystości ponad notowania.

Sprawa paktu pokoju wieczystego

Dalsza wymiana not narazie nie nastąpi

Paryż. (Tel. wł.) „Havas" donosi z Waszyngtonu, iż opublikowanie noty francuskiej, zawierającej odpowiedź rządu francuskiego na ostatnią notę Stanów Zjednoczonych w sprawie paktu pokoju wieczystego, nie wywołało żadnych bliższych urzędowych komentarzy amerykańskiego departamentu stanu. W kołach dyplomatycznych utrzymuje się zdanie, iż wyjaśnienia rządu francuskiego są szczere i jasne i określają wyraźnie stanowisko Francji wobec ewentualnego paktu, potępiającego wojnę. W kołach zbliżonych do rządu uważają wbrew pewnym twierdzeniom prasy, iż nota francuska pozostawia otwartą drogę do dalszych rokowań. Wydaje się, jakoby Stany Zjednoczone w chwili obecnej zaniechały dalszej oficjalnej wymiany not i pragnęły pozostawić półurzędowym rokowaniom dyplomatycznym opracowanie projektu paktu, który by odpowiadał zainteresowanym państwom. „Havas" dodaje pod koniec, iż oczekiwać należy odpowiedzi amerykańskiego departamentu stanu w sprawie wznowienia francusko-amerykańskiego układu arbitrażowego i że wkrótce potem nastąpi podpisanie tego układu.

Urzęd. Giełda Dewiz w Warszawie

Notowano w zł za	transakcja 25. I.	transakcja 24. I.	sprzedaż 25. I.	sprzedaż 24. I.	kupno 25. I.	kupno 24. I.
banknoty						
1 dol. ameryk.	—	—	—	—	—	—
1 funt ang.	—	—	—	—	—	—
przekazy						
Belgja	124,25	124,30	124,56	124,61	123,94	123,99
Holandja	359,70		360,60	—	358,80	—
Londyn	43,45	43,45⁸	43,54	43,56½	43,3	43,35
Nowy Jork	8,90	—	8,92	—	8,88	—
Paryż	35,04½	35,0	35,13½	35,14	34,95½	34,96
Praga	26,41	—	26,4	—	26,3	—
Szwajcarja	171,70	171,6	172,13	172,11	171,27	171,2
Sztokholm	—	239, 0	—	240,10	—	238,90
Wiedeń	125,55	125,65	125,8	125,96	125,9	125,34
Włochy	—	47,2	—	47,32	—	47,07
Kopenhaga	—	—	—	—	—	—

Państw. papiery wartościowe	25. I.	24. I.
5% p. konwers. kolej.	—	—
5% pożyczka dolarowa	60 61	62,60
6% pożyczka dolarowa	85,25	—
5% pożyczka konwersyjna	67	67
5% pożyczka konwersyjna kol.	—	—
10% pożyczka kolejowa	102	102
1 gram złota	—	—

Akcje	24. I.	25. I.
Bank Polski	162.50	162,50
Bank Dyskontowy	13	136
Bank Handlowy	123	123
Bank Zachodni	32,50—33,50	—
Bank Zw. Spółek Zarob.	—	93
Bank Tow. Spółdz.	—	—
Starachowice	59 58	58.25 59
Chodorów	—	—
Michałów	—	—
W. T. F. Cukru	—	—
Firlej	—	—
Lazy	9	—
Wysoka	143	143,50 144
W. T. K. Węgiel	96 - 96,50 96	95
Nobel	38,50	38,50
Cegielski	—	—
Fitzner	—	—
Lilpop	40 39,50	—
Modrzejów	40 - 4 40	41,50—41
Norblin	202	—
Ortwein	—	—
Ostrowieckie	82	82,50—83
Pocisk	—	—
Rudzki	48 47,50	—
Ursus	—	11,75
Zawiercie	—	—
Żyrardów	—	—
Haberbusz	—	—
Spies	—	155
Spirytus	36	—
W. T. Żegluga	—	—
Młynotwórnia	—	—
Borkowski	18	—
Kohn	—	19
Zieleniewski	—	—
Siła i Światło	92—9	—
Majewski	—	—
Lombard	—	—
Grodzisk	—	—
elektr. w Dąbr.	—	65
Parowozy	—	—
Bank Przem. i wów.	—	—
Bank Powsz. Kredyt	—	—
Gosławice	—	—
Kijewski	—	—

Notowania giełdy płodów rolniczych w Berlinie

Berlin, 25 stycznia 1928 Godzina 1,30.

Zboża nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska	233—236
lipiec	275,50
maj	272,50
marzec	264,75
Tendencja	
Żyto marchijskie	235—238
lipiec	257
maj	265 75
marzec	260,75
Tendencja	
Jęczmień jary	220,00—270,00
Jęczmień ozimy	000,00—000,0
Jęczmień pastewny krajowy	000,00—000,00
Tendencja spokojna.	
Owies marchijski	202 00—213,00
marzec	000 - 000 00
maj	000, 0
grudzień	000.00
Tendencja nieco mocniejsza.	
Kukurydza loco Hamburg	000—0 0
Kukurydza loco Berlin	213 -215
Mąka pszenna	29,75 33 7
Mąka żytnia	30,75 - 33,0
Ospa pszenna	15,20
Ospa żytnia	15,2
Rzepak	345—35
Groch vikt.	50 - 6
Groch polny	21 - 2
Peluszka	
Bób polny	20 - 2
Wyka	21— 4
Łubin niebieski	14—14,75
Łubin żółty	15,70—16,1
Seradela	00,00 - 00,00
Seradela nowa	21 0 —25,
Makuchy rzepakowe	19,90 20,10
Makuchy lniane	22 00 - 22,2
Wytłoki suche	12,30—13,5
Srut seja	22, 0 —22 4
Płatki ziemn.	23,60—23 90
Ziemniaki jad. b.	3,10—3,4
Ziemniaki jad. czerwone	3,3 —3 6
Ziemniaki jadalne żółte	3,70—4,9
Ziemniaki przemysłowe	00—0

Ogólna tendencja spokojna i ustalona.

Urzędowe kursa dewiz w Berlinie

	25. I.		25. I.
Helsingfors	10,572	Warszawa	47,19
Wiedeń	59,195	Gdańsk	81 85
Praga	12,441	Bukareszt	2,59
Budapeszt	73,38	Tokio	1,972
Sofja	3,03	Rio de Janeiro	0,507
Amsterdam	169 35	Jugosławja	7,392
Oslo	111 6	Portugalja	20,4
Kopenhaga	112 47	Kanada	4,19
Sztokholm	112.71	Kair	0,98
Londyn	20,464	Reval	112,85
Buenos Aires	1,796	Ateny	5,556
Nowy Jork	4,1980	Konstantynopol	2,165
Bruksela	58,18	Katowice	—
Kowno	41,605	Poznań	47,17
Paryż	16,505	Ryga	81,17
Zurych	80,88	Urugwaj	4,284
Madryt	71,27	Rzym	22,23

Dewizy chwiejne, funt słaby, guldeny słabsze, Madryt chwiejny i raczej słaby.

Siostrzenica Papieża nie została zamordowana

Rzym, (radjo wł.). Wiadomość o zamordowaniu siostrzenicy Papieża w Trieście okazała się zupełnie bezpodstawną i prostym wymysłem dziennikarskim. Jedynie kilka pism donosi o kradzieży w mieszkaniu siostrzenicy Papieża, której ofiarą padła pewna dama, bawiąca u siostrzenicy Papieża w gościnie. Skradzione rzeczy nie przedstawiają większej wartości. Dalsze wiadomości jednakże są bezwzględnie fałszywe.

Z obrad panamerykańskiego kongresu

Nowy Jork, 25. 1. (radjo wł.). Według wiadomości, odebranych z Hawany, delegat republiki Kolumbji na kongresie panamerykańskim Olaya, zaprotestował przeciw uchwale reorganizacji przez Amerykę półn. południowo-amerykańskiej komunikacji lotniczej.

Olaya zwrócił uwagę, że Kolumbja zawarła już z niemieckiemi przedsiębiorstwami lotniczemi odpowiednie umowy.

Między Ameryką a Kolumbją rozpoczęły się już rokowania kompromisowe.

Międzynarodowe konkurencje lotnicze w Cristobal nad kanałem panamskim

Nowy Jork, 25. I. (radjo wł.) Z Cristobal donoszą o przybyciu francusko-amerykańskich lotników Costes i Lebrix. Lindberh, który ukończył lot swój nad Ameryką Środkową, i przebywający w Peru lotnik amerykański Doolittle są już na miejscu, wobec czego rozpoczną się dzisiaj zapowiedziane międzynarodowe konkurencje lotnicze.

Rozbudowa amerykańskich linij powietrznych

Nowy Jork, (radjo wł.). Na konferencji panamerykańskiej w Havanie przedłożono szereg na wielką skalę zaprojektowanych planów rozbudowy amerykańskich pasażerskich linij powietrznych. Konferencja pozatem rozpatrzy projekt ustawy w sprawie rozszerzenia powietrznej komunikacji handlowej. W projekcie tym znajduje się ustęp, w myśl którego ma zostać zabroniony przelot ponad terenami wojskowemi.

Francuska misja wojskowa pozostanie w Grecji

Paryż, (radjo wł.). Z [illegible] donoszą, iż rząd grecki i p[illegible] podpisali umowę według której termin pozostania francuskiej misji wojskowej w Grecji przedłużony został do dnia 1 października 1929 roku.

Notowania zbożowe

Chicago, 24. 1. 1928 r. — zamknięcie — ceny terminowe. Pszenica: Tendencja podatna. Na marzec 130⅛, na maj 130⅞, na lipiec 127. Kukurydza: Tendencja ustalona. Na marzec 88⅝, na maj 91⅜, na lipiec 92¾. — Owies: Tendencja ledwo ustalona. Na marzec 54⅞, na maj 55⅞, na lipiec 52⅛. — Żyto: Tendencja ledwo ustalona. Na marzec 110⅝, na maj 109⅞, na lipiec 104⅛.

Chicago, 24. 1. 1928 r. — zamknięcie — ceny loco. Kukurydza żółta nr. 2 — 92½. Owies biały nr. 2 — 58½. Żyto nr. 2 — 110¾. Jęczmień Malting 85—96.

Nowy Jork, 24. 1. 1928 r. Pszenica: Mixed Durum nr. 2 — 135⅞, Manitoba nr. 1 — 160⅞, czerw. ozima jara nr. 2 — 154⅞, Hard ozima jara nr. 2 — 146⅜, kukurydza nowa z nowych zbiorów 102⅜, żyto nr. 2 fob. Nowy Jork 122⅞, jęczmień Malting 101, mąka Spring 650—675, Frachty do Anglji 1/9—2/6, frachty na kontynent 7—10.

Popierajmy przemysł krajowy

W. M. Kozłowski.

O Hellenizmie i Judaizmie

Na marginesie książki prof. Zielińskiego.

Comme chez nous un L. Ménard, il a retrouvé en son pays les sources vivantes de la foi Primordiale.

L. P. Corichono.

Ulubionym tematem powieści i sztuk teatralnych z okresu przejściowego między Wielką rewolucją a narodzinami romantyzmu we Francji, okresu kiedy nowowzbogacone klasy o małej kulturze umysłowej zwiększyły potężnie szczupłe niegdyś koło wybranych czytelników, było dziecię porwane przez cyganów lub bandytów a przez długi czas daremnie poszukiwane przez rodziców, samo nieświadome swego pochodzenia, dopóki zbawca jakiś nie odkryje mu tej tajemnicy i nie przyprowadzi do domu rodzinnego.

Zbawcą takim w stosunku dziecięcia wieku do chrześcijaństwa został p. T. Zieliński. Badanie głębokie i wytrwałe odsłoniło mu tajemnicę rodowodu naszej religji. Przez długie wieki uważane za dziecię judaizmu ujawnia nam chrześcijaństwo pod genialnem a pracowitem piórem naszego sławnego badacza szlachetne pochodzenie swe od hellenizmu; związek rodowy z szczepem aryjskim, wśród którego niemal wyłącznie się rozszerzyło. Nie Wschód lecz Zachód ojczyzną jego.

Już przed laty pisał nasz sławny rodak: „prawdziwem chrześcijaństwem jest to, którego starym testamentem jest religia starożytności"[1]). Innemi słowy: prehistorją chrześcijaństwa nie jest judaizm, ale hellenizm. Obok całego szeregu badań historycznych autor myśl swą popiera niepokonanym argumentem: jeżeli chrześcijaństwo było wytworem duszy narodowej judejskiej, jak wytłumaczyć, że cały Izrael, odwrócił się od niego i odpiera je do dziś dnia z nienawiścią, gdy przeciwnie ludy aryjskie zbratały się z niem natychmiast i na niem oparły cywilizację zachodnią?

„Takie twierdzenia obowiązują", powiedział nam prelegent w poznańskim odczycie. Spełnił też ów obowiązek w szeregu dzieł, które obejmą całość dowodu a zastąpią jako już przedawnioną sławną wielotomową pracę Ernesta Renana poświęconą temuż przedmiotowi[3]). Zastąpią, ale nie usuną z obiegu. Bo owoce geniusza i pracy, chociaż w wynikach swych prześcignione przez nowsze badania, zostają zawsze wartościowym składnikiem cywilizacji budzą zawsze urok w duszach wrażliwych naprawdę i na piękno; zachowają swą wartość kształcącą i dydaktyczną metodologiczną — słowem wchodzą na wieczne czasy do Biblioteki Powszechnej, zawierającej epokowe dzieła geniuszu ludzkiego o jakiej marzył niegdyś Aimé Martin[2]).

Dzieło dwutomowe p. Zielińskiego pod tyt. **Hellenizm a Judaizm,** które dało powód do wymienionego w tytule odczytu, jest trzecie z zamierzonej przezeń serji. Poprzedziły je dwa następujące: 1. **Religia starożytnej Grecji** (1921; wyszło w pięciu językach **z których jednym jest estoński i 2) Religia hellenizmu** (1925; dotąd w dwóch językach) W ślad za niem pójdą: 4. **Religia Rzptej Rzymskiej;** 5. **Religia cesarstwa rzymskiego;** 6. **Chrześcijaństwo antyczne.**

Zdawałoby się, że takie rozcięcie węzła wiążącego dwa (delikatnie mówiąc!) nie lubiące się wzajemnie dusze zbiorowe, powinnoby być radośnie przyjęte przez obie strony, odzyskujące wolność od nadawanie motywów, które sz. autor plastycznie a dowcipnie kreśli w dwóch listach rozwodowych: „hellenizmu do judaizmu" i „judaizmu do hellenizmu"[4]). Stało się przeciwnie — a powtórzyło się to, co dzieje się stale z ludźmi dobrej woli usiłującymi nakłonić do polubownego załatwienia kłótnię małżeńską.

— Chcesz pan odstarotestamentować chrześcijaństwo, wołali krytycy z jednego obozu.

— Jesteś pan antysemita, schlebiającym endecji, krzyczała strona przeciwna.

Odczyt p. Zielińskiego był przedmiotowym rozbiorem tych nieuzasadnionych pretensyj, stanowiących echa jego książki.

— Przepraszam panów, mówił, nie poruszam dotąd jeszcze sprawy chrześcijaństwa: należy to do szóstego dzieła serji. Poczekajcie na nie! Obecnie nie wypowiadam swego sądu ani o hellenizmie, ani o judaizmie; kreśliłem przedmiotowo ich stosunek wzajemny.

Możliwem jest, iż wytępienie chananczyków z kobietami i dziećmi było czynem moralnym i pięknym. Ale duszy helleńskiej nie mogło się podobać: moim obowiązkiem było to wytknąć. Apologetom Starego Testamentu, twierdzącym, że biblia musi być doskonałą, jako dzieło Boga, a stawiającym porównanie jej do naturalnego djamentu przeciwstawiającego się szlifowanemu szkiełku, tj. helleńskiemu, odpowiedziałem pytaniem: „czy wiek Peryklesa i to, z czego on urósł, jak była bezpłodnie głupie? Postawmy chorego, nie mogącego chodzić bez zadyszki, osłabionego, apatycznego przed dwoma lekarzami: jeden powie: „wina w głowie"; serce jest doskonałe; drugi powie: „głowa dobra, serce łachman". Czyż uwierzy pierwszemu z nich ktokolwiek zna fizyologię? Otóż mamy z jednej strony hellenizm, który stworzył wiedzę, sztukę, monogamję, pracę z wypoczynkiem, państwo wolnościowe — mówią nam, że religja jej jest zła. Aleź religja to serce narodu, gdyby było zepsute, mógłżeby być zdrowym? A z drugiej strony mamy judaizm, u którego wszystko wymienione jest naopak, a tylko religja dobra. Uwierzymyż w to, skoro nic dobrego wydać nie mogła?

Jest jeden zasadniczy moment, na którym spoczywa cała przeciwstawność obu cywilizacyj: grecy nie mieli ksiąg kanonicznych, żydzi je mieli. Gdy Homer opowiada różne karygodne czyny o bogach greckich, grek-ojciec, odpowiadając na oburzenie i zdumienie syna, mógł mu odpowiedzieć:

— To są bajania poetów!

Ale gdy Bóg mówi do Izraela: „nie pozostawisz nikogo żywego: ani dzieci, ani bydła", nie mógł ojciec powiedzieć tak synowi, bo to są księgi kanoniczne. Prowadzi to do dwóch odmiennych metod traktowania: **filologicznej** tj. krytycznej lub **apologetycznej,** korzącej się przed słowem. „Krajobraz jest błędny, bo nie zgadza się z Bedekerem" takie jest jej hasło.

Gdy prof. Baudonin de Courtenay wydał w pracy naukowej pewne ustępy z biblji cenzura rosyjska skonfiskowała je i kazała wyciąć grzeszne kartki. Czy p. Baudouin jest antysemita a rząd rosyjski — filosemitą? Mam kult dla herbajszczyzny, ale nie lubię współczesnego żargonu: czy jestem antysemitą, czy filosemitą? Czy zwolennik arabów w Palestynie przeciw żydom jest anty — czy filo-semitą? — tak zapytuje sz. prelegent a po tej próbie krzyżowej radzi złożyć wyraz „antysemityzm" do archiwum słów bezsensownych.

[1]) La Sibylle, trois essais sur la religion antique et: le christianisme (z serji p. t. „Christianisme"), Paryż 1924.

[2]) W dziale: Plan d'une Bibliotheque universale, Nieco szczegółów o niej znajdzie czytelnik w książce autora tych wierszy p. t. Co i jak czytać. Str. 39-41, piątego wydania (1926).

[3]) Les origines du christianisme i poprzedzającą ją serję: Histore des Juifs.

[4]) Hellinim a Judaizm. Tom II. Str. 161—177.

Za kulisami ekranu

MARJA MALICKA.

Zaledwie miesiąc temu bywalcy kin poznańskich [mie]li sposobność zobaczyć na ekranie nową gwiazdę na [pols]kim firmamencie filmowym, a była nią Marja Ma[licka], urocza i utalentowana artystka scen warszaw[skich]. Już po debjucie jej w filmie „Zew morza" prze[pow]iadano jej wielki sukces w karjerze filmowej. I słu[szni]e. W drugim obrazie „Mogiła Nieznanego Żołnie[rza"] osiągnęła Malicka niebywały sukces.

Dowiadujemy się, że film „Mogiła Nieznanego Żoł[nie]rza", w którym Malicka odtwarza główną rolę, wy[świe]tlać będzie kino „Edison" bezpośrednio po zdjęciu [z] ekranu kina „Metropolis".

Lekarstwo na miłość

Przysłowiowa sentymentalność Niemców [jest] się nieraz przyczyną niemiłych konflik[tów]. Ostatnio zdarzył się w miasteczku Welz [tra]gikomiczny wypadek, którego ofiarą padli [Ro]meo i Julja (wydanie niemieckie).

W zajeździe oberżysty Pooka służyło kilka [ślic]znych, złotowłosych dziewczątek, do któ[rych] wzdychali sentymentalni bursi z miastecz[ka] i okolicy. Co wieczór, pod oknami zajazdu [sie]dział niejeden Romeo w zielonym kapelusiku [z pi]órkiem wyśpiewywał drżącym basem mi[łos]ne piosenki ku czci lubej. Wzruszona zaklę[cia]mi zakochanych dziewczęta otwierały małe [okie]nka i wiodły długie „rodaków roz[mo]wy", które przerywały sen właścicielowi za[jazd]u.

Pewnego razu, zdenerwowanemu oberżyś[cie] wpadła genjalna myśl do głowy. Porozu[miał] się on z miejscowym elektrotechnikiem i z [jego] pomocą przeciągnął wzdłuż okiennych [gzy]msów drut, którego obydwa końce połączo[no] z elektrycznemi kontaktami. Wieczorem [gdy] nadeszła godzina miłosnych zwierzeń, [obe]rżysta stanął na czatach.

A kiedy nieszczęsny Romeo zbliżył się do [otw]artego okienka i wyciągnął ręce do lubej — [stał]a się rzecz zgoła nieoczekiwana. Prąd ele[ktr]yczny, stokroć silniejszy niż fluidy miłosne [prz]ebiegł po ich rękach dotarł do serca i wy[woła]ł w niem krótkie spięcie, które uleczyło [obie] ofiary od miłości.

Ciężko poparzonych i schorzałych kochan[ków] przewieziono do szpitala. Wślad za nimi [jech]ał karetką więzienną „dowcipny" oberży[sta], który w zaciszu więziennem będzie miał [by]ć czasu, na rozpamiętywanie skutków [sweg]o wynalazku. (—)

Drogi popis Carusa

Kiedy Caruso bawił podczas jednej z wy[ciecz]ek do St. Zjednoczonych w Filadelfji, [jede]n z tamtejszych miljarderów zwrócił się [do] s prośbą, by zaśpiewał w jego domu, obie[cując] za to niezwykle wysokie honorarjum.

Caruso zgodził się oczywiście, ubrał się [sta]ranniej, niż zwykle i udał się do zapraszają[c]ego. W salonie urządzonym niezwykle boga[t]o znalazł tylko właściciela z maleńkim pies[k]iem. Nic sobie z tego nie robiąc, Caruso za[c]zął śpiewać jedną z najpiękniejszych swych [a]rji, lecz już po kilku taktach pies zaczął niemiło[si]ernie wyć. Usłyszawszy to, miljarder wstał [p]odszedł do śpiewaka, podziękował mu ser[d]ecznie za występ i rzekł: „Może pan już nie [ś]piewać. Tę próbę zrobiłem po to jedynie, by [st]wierdzić, czy mój piesek wyć będzie nawet [w]tedy, gdy pan śpiewa". (—)

Statystyka radjoaparatów

Na pytanie: wiele istnieje w całym świe[cie] radjoabonentów — daje przewodniczący [m]iędzynarodowego biura radjotransmisji dosyć [ści]słą odpowiedź. Ogółem funkcjonuje, zda[ni]em jego, w obecnej chwili 50 miljonów radjo[a]paratów odbiorczych, z których 20 miljonów [p]rzypada na Europę. Niemcy posiadają 24 sta[cje] nadawcze i 1.560.000 abonentów, Anglja 18 [st]acji i 2.350.000 odbiorców, we Francji 16 sta[cj]i i 900.000 abonentów, etc. Z mniejszych [k]rajów największą stosunkowo ilością radjo[a]matorów może poszczycić się nieduża Austrja [—] 280 000 aparatów. (—)

[R]aul de Boissigny,
[b.] insp. Sûreté générale.

Królowie zbrodni

Pamiętniki Inspektora Paryskiej Policji Tajnej.

Przedruk wzbroniony.

Mata - Hari — Królowa szpiegów. Romans pięknej tancerki. Dramat w celi więziennej. Śpiew przed kaźnią. — Tajemnica Landru. — Eksplozja w kuchni carskiej.

Aczkolwiek podczas wojny służba wywiadowcza sztabów armji aljanckich wyłapała około 11,000 kobiet — szpiegów, znajdujących się na służbie niemieckiej, nieznaczna tylko liczba przyłapanych została rozstrzelana.

Królową niezaprzeczoną szpiegów była przepiękna tancerka jawajska, Mata-Hari, za którą szaleli mężczyźni. Była ona główną agentką wywiadu niemieckiego, a dochody jej sięgały 50,000 fr. tygodniowo.

Chociaż szpieg, była przecież Mata-Hari odważną kobietą. Gdyby nie miłość jej dla hrabiego von Specka, jednego z młodszych kierowników wywiadu niemieckiego, byłaby Mata-Hari żyła sobie spokojnie jeszcze dzisiaj, a tajemnica jej funkcji nie byłaby nigdy wykryta. Jakiem już wspomniał zajrzała Mata-Hari śmierci w oczy pewnego szarego, posępnego ranka w forcie Vincennes; poszła jej na spotkanie w eleganckiej sukni balowej, nuciła jeszcze przed oddaniem salwy karabinowej swą ulubioną piosenkę.

Mata-Hari spotkała się z hrabią von Speck w Kairze. Uległ on odrazu urokowi jej piękna i ponętom jej przecudnego ciała. Stał się wkrótce jej kochankiem.

Aczkolwiek Mata-Hari nie szczędziła swych względów innym mężczyznom, była jednakże zakochana szalenie w młodym arystokracie niemieckim, który znany był wywiadowczej służbie aljantów, jako jeden z najniebezpieczniejszych szpiegów. Z Egiptu udała się Mata-Hari i hrabia do Europy. Ze znalezionego przy niej notatnika wynikało niezbicie, że hr. von Speck używał pomocy Mata-Hari dla zbierania cennych informacyj szpiegowskich. Tak więc prócz pieniędzy pchała tancerkę jawajską do pełnienia rzemiosła szpiegowskiego jeszcze i ślepa miłość. Powierzony mi nadzór nad czarodziejką, polegał głównie na wyrywaniu w czas z jej ramien wielbicieli, którzy w zaślepieniu miłosnem gotowi byli wydać i wydawali ważne dokumenty i informacje.

Byliśmy pewni, że zdemaskuje się sama, albowiem kontrwywiad angielski zdołał ją już pozyskać dla swoich celów podsuwania sztabowi niemieckiemu fałszywych informacji.

Dramat w kabarecie.

Mata-Hari przebywała przez pewien czas w Paryżu pod fałszywem nazwiskiem, posługując się papierami, stwierdzającemi jej tożsamość, jako mieszkanki Indji Brytyjskich. Wydawało się jej, iż zdołała zamydlić nam oczy; ale wiedzieliśmy doskonale kim jest, jak się naprawdę nazywa i co robi.

Pewnego wieczoru doniesiono mi, że Mata-Hari zjawiła się w jednym z nocnych kabaretów na Montmartrze w towarzystwie generała angielskiego. Udałem się zaraz na rue de Fontaine. Generał był mocno wstawiony. Po pół godzinie opuściła lokal. Puściłem się w pogoń taksówką za luksusową limuzyną Mata-Hari i stwierdziłem że zatrzymała się ona przed domem na bulwarze Hausmanna, gdzie mieszkała tancerka. Widocznie zamierzała ona zwabić generała do swego buduaru. Wezwałem telefonicznie szefa wojskowej policji angielskiej: „Dobrze, rzekł, zarządzę natychmiast rewizję."

W 10 minut później zajechało auto sztabu angielskiego przed dom na bulwarze Hausmanna. W towarzystwie dwóch młodych oficerów-anglików udałem się na górę do mieszkania Mata-Hari. Otworzyła nam pokojówka. Weszliśmy odrazu do salonu. Tu zoczyliśmy generała w pozycji leżącej na otomanie z flaszką szampana w jednej ręce; ze szklanką — w drugiej Mata-Hari klęczała przed nim w grubym negliżu.

Towarzysze moi zabrali ze sobą generała i odprowadzili go do hotelu. Podeszłem do tancerki i poradziłem jej, aby pozostawiła w spokoju oficerów aljanckich. Następnego dnia wyjechała ona do Hiszpanji, a w ślad za nią pośpieszyli agenci-wywiadowcy nasi i angielscy.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Moda i zdrowie

Choroby tuberkuliczne rozwijają się w Stanach Zjednoczonych ponieważ kobiety ubierają niedostatecznie i za dużo tańczą.

(J) W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej skonstatowano, że liczba kobiet umierających w wieku od 16-u do 26-u lat na skutek chorób płucnych zwiększa się w zastraszający sposób.

W Nowym-Jorku, gdzie w ostatnich dniach „Wisconsin Tuberculosis Association" zwołało rodzaj kongresu, szereg lekarzy wypowiedział swoje zdanie co do objawów owej śmiertelności.

Doktór Dearholt oświadczył, iż wzrost chorób płucnych wśród kobiet jest spowodowany noszeniem przez te ostatnie za lekkich i krótkich sukien, narzuconych przez obecną modę oraz niedostatecznem odżywianiem się celem utrzymania szczupłej figury i smukłej linji.

Doktór John A. Smith, ze swej strony dorzucił, iż lekka odzież nie jest jedyną przyczyną śmiertelności wśród kobiet, lecz przyczynia się również do tego jazz. Sanatorja amerykańskie są w chwili obecnej zapełnione wielką liczbą studentek dotkniętych straszliwą chorobą, nabytą na skutek nierozważnego noszenia za lekkich i krótkich sukienek oraz namiętności do tańca. Na poparcie swych wywodów doktór John A. Smith przytoczył cyfry przerażające.

W r. 1915 umierało na tuberkuły o 3,8 proc. kobiet więcej niż mężczyzn, w roku 1927 zaś, umarło 49 proc. kobiet więcej.

Metamorfozy znanych chorób

Często słyszy się obecnie o różnych nowych chorobach, które dotykają ludzkość i trudne są do zwalczania właśnie dla tego, że zarówno przyczyna ich, jak i sposoby leczenia są nieznane. Jednocześnie lekarze zaobserwowali zjawisko, że pewne choroby zdawna znane ulegają przemianom. Ciekawe spostrzeżenia na ten temat zamieszcza fachowe czasopismo medyczne „Deutsche Medizinische Wochenschrift".

I tak reumatyzm stawów występuje rzadziej i mniej gwałtownie, aniżeli dawniej i ma przebieg mniej ostry. W czasie choroby tej występują słabiej poty i rzadsze są komplikacje płucne. Natomiast częściej atakuje on serce.

Podagra utraciła swoją klasyczną formę, którą opisał holenderski badacz, Sydenham.

Również zapalenie płuc od czasu pojawienia się influenzy w roku 1879 zatraciło pewne cechy, ujawniane dawniej. Należy również stwierdzić ogromne złagodzenie formy syfilisu. Zapalenie ślepej kiszki od czasu epidemji grypy w roku 1899 tak się rozpowszechniło, że uważa się je za zupełnie nową chorobę. Z zapisków średniowiecznych wynika, że kamienie w pęcherzu musiały być bardzo częste, obecnie występują one rzadko.

Blednica, która jeszcze przed kilkudziesięciu laty była tak powszechną chorobą wśród młodych dziewcząt, obecnie wskutek zmiany w odzieży i rozwoju wychowania fizycznego, zanikła prawie zupełnie.

Szkarlatyna, która przed stu laty była prawie zupełnie niewinną, przed laty 50 wystąpiła w postaci niezwykle złośliwej, obecnie zaś staje się już mniej niebezpieczną, chociaż ilość wypadków szkarlatyny nie zmniejsza się.

Zaznaczyć należy wybitne zmniejszenie się ilości wypadków ospy od czasu wprowadzenia w życie szczepienia ochronnego. Dzięki nowoczesnym środkom zapobiegawczym dezynfekcyjnym cholera i dżuma krajom europejskim prawie że nie zagrażają. Tyfus plamisty, który dawniej prawie zawsze był śmiertelnym, ma obecnie charakter o wiele łagodniejszy. Z pośród chorób infekcyjnych jedna tylko malarja zachowuje całą swoją dawniejszą siłę.

Oczywiście, że sposób odżywiania się wywiera ogromny wpływ na zanikanie pewnych chorób lub też na ujawnienie się nowych. W czasie wojny zaobserwowano, że zmniejszyła się ilość wypadków cukrzycy, kamieni żółciowych, otłuszczenia serca, a natomiast występowały inne choroby, pochodzące z niedożywienia. (—)

Nowy lot do bieguna północnego

Z Oslo donoszą, że Komendant Byrd, który, jak wiadomo, w roku 1925 dotarł aeroplanem do Bieguna Północnego, zaś w roku ubiegłym przeleciał na trójmotorowcu „Ameryka" Ocean Atlantycki, jest w trakcie czynienia przygotowań do nowego lotu, tym razem do Bieguna Południowego. Zamierza on wyruszyć na wiosnę br. z New-Yorku, aby dotrzeć morzem do najdalszego punktu antarktycznego, gdzie utworzy podstawę lotu do Bieguna. W tym celu nabył Byrd w Norwegji parowiec „Sapson" największy i najsolidniejszy z wszystkich statków polarnych. „Sapson", posiadający motor o sile 350 koni, robi 8 węzłów na godzinę i posiada na pokładzie silną stację radjotelegraficzną, dynamo do światła elektrycznego, a nadto instalację do ogrzewania parą wszystkich pomieszczeń na statku, co, oczywiście, wobec podróży podbiegunowej ma pierwszorzędne znaczenie. Komendantem statku jest stary wilk morski, weteran mórz lodowatych, kapitan Isaak Isacson. (—)

Książki z drzewa

A jednak są na świecie rzeczy, o których nawet się nikomu nie śniło. W Niemczech np. istnieje pewna prywatna biblioteka, złożona z 600 dzieł. Jej osobliwością jest to, że wszystkie książki są z drzewa. Zbiór ten sporządzony jest z różnego gatunku drzew zamkowego parku w Wilhelmshoehe. Na grzbiecie każdej książki znajduje się tabliczka z napisem, świadczącym o tem, z jakiego drzewa książka została sporządzona.

Górna okładka książki zrobiona jest z drzewa w jego młodości z sokiem pośrodku. Dolna znowu zrobiona jest z drzewa już starego. Obie strony zewnętrzne okładki są lekko polerowane. Wewnątrz znajduje się historja drzewa ilustrowana odpowiedniemi rycinami. Oryginalna ta historja naturalna drzew znajduje się w Cassel; głosi ona dzieje 120 rodzajów i 445 różnych gatunków drzew. (—)

Radjo

Plaga radjopajęczarstwa trapi również i Irlandję.

Radjopajęczarstwo, jak się okazuje nietylko w Polsce, ale i w Irlandji rozwinęło się w sposób okropny. Wobec czego parlament angielski uchwalił nową ustawę radjotelegraficzną, dającą szerokie pełnomocnictwa ministrowi poczty do tępienia radjopajęczarstwa. W jednej ze spraw sądowych, przeprowadzonych na podstawie tej nowej ustawy, sąd skazał winnego na 20 funt. szt. grzywny i konfiskatę aparatu, oraz po 1 funcie dodatkowo za każdy dalszy dzień kontynuowania zakazanego odbioru.

Jak Szwajcarja dba o rozwój radjofonji.

Szwajcarskie towarzystwo radjofoniczne, przekonawszy się, że w kantonie Solura jest tylko 1 300 zarejestrowanych radjoamatorów, poleciło kierownictwu radjostacji w Bernie urządzić istną ofenzywę radjową na Solurę, organizując tam wystawę radjową, odczyty z pokazami odpowiednich filmów, oraz radjokoncerty w przygotowanej na ten cel sali koncertowej. Ten sam program, który miał być nadawany w Bernie, został na te dnie przeniesiony do Solury, a także dokonano retransmisji nabożeństwa z miejscowego kościoła katedralnego.

Radjo sygnalizuje wybuch wulkanu.

Obserwatorjum na Wezuwjuszu stwierdza, że przed mającym nastąpić wybuchem w radjoaparatach odbiorczych pojawiają się silne trzaski i mogą posłużyć zwiedzającym krater, jako sygnały ostrzegawcze. Ogólnie zauważono, iż pojawienie się większej ilości plam na słońcu wpływa ujemnie na odbiór radjowy.

Plamy te, nietylko działają na zmiany klimatu, lecz również wywołują na ziemi silne zaburzenia elektro-magnetyczne, niwecząc wysyłane fale radjowe.

Uniwersytet radjowy w Chicago.

W Ameryce ponownie rozpatruje się możliwość otwarcia uniwersytetu o wysokim programie naukowym, nauczającego za pośrednictwem audycji radjowych. Uczęszczanie na ten uniwersytet byłoby obowiązkowe tylko dwa razy do roku, w celu zdania egzaminów, oraz załatwienia formalności. Nauka korespondencyjna, posiadająca wielu zwolenników na zachodzie, przeszłaby w ten sposób w nową, może w bardzo celową fazę. Koszta utrzymania takiego uniwersytetu obliczają na 100 tysięcy dolarów miesięcznie, koszta założenia na 2 miljony dolarów.

Programy radjo

Środa, dnia 25 stycznia 1928 r.

Poznań (34,8 m). 12.45—14.00 Koncert popularny orkiestry 57 p. p. pod kier. kapelm. por. Jarosława Vorela. Program: Bozard: Marsz „Wiek XX." Waldteufel: Walc „Złoty deszcz". Rossini: Uwertura do opery „Wilhelm Tell". Schubert: Wiązanka z operetki „Domek trzech dziewcząt". Keller - Bela: Uwertura „Rakoczy". Meyerbee: Balet z opery „Robert Djabeł". Thomas: Uwertura z opery „Raymond". Nowowiejski: Marsz „Pod sztandarem przyjaźni". 13.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo - towarowej; 14.00 Notowania giełdy pieniężnej i komunikaty Pat'a; 16.00—17.00 Koncert firmy „Philips". Udział bierze zespół kameralny R. P.: p. Franciszek Łukasiewicz (fortepian), p. Stanisław Pawlak (skrzypce), p. Julian Sprzyszewski (cello), w programie Trior Mendelssohna i solo na skrzypce. 17.00—17.45 Audycja dla dzieci w wykonaniu wujka Czesia; 17.45—19.00 Audycja wesoła: Udział biorą: Art. Teatru Polskiego Janusz Warnecki (recytacje), Wanda Krzyżanowska (śpiew), orkiestra „The Happy Chappies". Prgoram: 1. orkistra; 2. Tetmajer: Marsz zbójnicki, b) Rodoć: Nowożytny Otello wygł. p. Warnecki; 3. orkiestra; 4. a) Suppe: Miłości twej ja pragnę (piosenka z op. „Boccacio"). Benacki: Przyjdzie wkrótce dzień. Plewczyński: Sumurum (foxtrot) odśpiewa p. Krzyżanowska; 5. orkiestra; 6. Mickiewicz: Golono strzyżono; Radoć: Boże, jaka ona głupia, wygłosi p. Warnecki; 7. Niewiadomski: Dwie pieśni odśpiewa p. Krzyżanowska; 8. orkiestra; 19.00—19.10 Nadprogram wygł. art. Teatru Polskiego p. Janusz Warnecki; 19.10—19.35 Odczyt p. t. „Bory Tucholskie" (z cyklu krajoznawczego) wygł. dr. A. Wodziczko, prof. U. P.; 19.35—20.00 Odczyt p. t. „Gospodarstwo rybne" wygł. dr. E. Schecht, prof. U. P.; 20.00—20.20 Komunikaty gospodarcze; 20.30—22.00 Transmisja z Wilna „Widma" Moniuszki na solo, chóry i orkiestrę; 22.00—22.20 Sygnał czasu i komunikaty meteorologiczny i Pat'a; 22.20—22.45 Lekcja wykładu p. Ziemomysł Starski; 22.45—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Czwartek, dnia 26. 1. 1928.

12.05—12.30 (Transmisja z Warszawy). W rocznicę powstania styczniowego utwory Żeromskiego wypowie art. dramatyczny p. Mieczysław Szpakiewicz; 12.30—14.00 Transmisja koncertu symfonicznego dla młodzieży z Filharmonji warszawskiej; 14.00 Notowania giełdowe i komunikat Pat'a; 17.20—17.45 Odczyt pod tytułem „Piętnastolecie poznańskiego piłkarstwa" wygłosi pan Edmund Szyc; 17.45—19.00 Transmisja z Warszawy. Audycja literacka; 19.00—19.10 Nadprogram; 19.10—19.35 32-ga lekcja języka angielskiego, wykłada lektor U. P. dr. Arend; 19.35—20.00 Odczyt pt. „Budowa wszechświata" (z cyklu o wszechświecie i ziemi) wygłosi p. Andruszewski, asystent U. P.; 20.00—20.20 Komunikaty gospodarcze; 20.30—22.00 Koncert wieczorny; 22.00—22.20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, Z. O. K. Z. i Pat'a; 22.30—24.00 Transmisja muz.-tan. z winiarni „Carlton".

Kącik humoru

Dobre pytanie

Matka: Antosiu idź do pokoju babci, ale ponieważ jest ciężko chora — bądź miły i grzeczny.

Za chwilę wraca Antoś z pokoju chorej przygnębiony.

— Cóż się stało — pyta matka?

— Ach! Spytałem tylko babci —czy chce być pochowana z muzyką jak generał, a ona mnie zaraz wypędziła z pokoju.

„Żołnierz Wielkopolski"